

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. H. (1) aktualnie ma niespełna 25 lat, posiada wykształcenie niepełne gimnazjalne (ukończone 2 klasy), jest kawalerem, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Oskarżony nie posiada majątku, natomiast toczy się wobec niego postępowanie komornicze na kwotę 905,65 zł, m.in. z tytułu niespłaconego kredytu w P..

Jako nieletni A. H. (1) sprawiał liczne problemy wychowawcze, odpowiadał przed sądem rodzinnym m.in. za czyny karalne tj. kradzieże i pobicia, za co został wobec niego orzeczony środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym, przy czym wykonanie tego środka warunkowo zawieszono.

Następnie oskarżony był karany sędownie, pięciokrotnie wyrokami Sądu Rejonowego w Tczewie za przestępstwa z art. 245 k.k., art. 300 § 2 k.k., art. 279 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k., art. 278 § 1 k.k., na kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności a także wyrokiem Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim za przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności. (karę tę zarządzono do wykonania postanowieniem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 23.01.2015 r.)

Za przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. A. H. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 30 października 2012 r., w sprawie II K 548/12. Orzeczoną karę 4 miesięcy pozbawienia wolności oskarżony odbywał w okresie od 11.10.2013 r. do 11.02.2014 r.

Oskarżony był też dwukrotnie karany wyrokami Sądu Rejonowego w Tczewie za wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. na kary aresztu.

W dniu 12 maja 2014 r. oskarżony A. H. (1) opuścił Areszt Śledczy.

Od tego czasu aż do zatrzymania w dniu 19 listopada 2014 r., oskarżony zamieszkiwał wraz z matką A. G. w lokalu komunalnym w T.. W krótkim okresie po odbyciu kary jego zachowanie oraz sposób postępowania były względnie poprawne, A. H. (1) podjął pracę zarobkową za pośrednictwem Agencji (...) w (...) w T., gdzie przepracował 3 miesiące. Następnie podjął zatrudnienie w firmie (...) w W., z której po jednym dniu został zwolniony, z uwagi na stawienie się do pracy pod wpływem alkoholu.

Oskarżony zaczął nadużywać alkoholu oraz zażywać środki odurzające, wszczynał w mieszkaniu awantury, stał się agresywny wobec matki. Nie partycypował też w kosztach utrzymania mieszkania. Z uwagi na przeszłość kryminalną oraz sposób funkcjonowania oskarżony posiada negatywną opinię środowiskową.

Aktualnie od 19 listopada 2014 r. jest ponownie pozbawiony wolności, w związku z tymczasowym aresztowaniem w niniejszej sprawie, przy czym od 19 lutego 2015 r. wprowadzono mu do wykonania karę 1 roku pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 14 października 2014 r., w sprawie II K 630/14. Do wykonania oczekują jeszcze inne orzeczone kary, których koniec przypada na 09 grudnia 2016 r.

Z opinii Dyrektora Aresztu Śledczego w G. wynika, iż zachowanie A. H. (2) w areszcie zostało ocenione jako negatywne. Dotychczas 33 razy występowano wobec niego o ukaranie karami dyscyplinarnymi, przy czym został ukarany 23 razy w tym 8-krotnie karą umieszczenia w celi izolacyjnej m.in. za obrazę Sądu, niszczenie mienia aresztu i używanie słów wulgarnych wobec funkcjonariuszy SW. Nie był nagradzany, jeden raz otrzymał ulgę. Jest bezkrytyczny wobec przestępstw, za które został skazany. Co do oskarżonego prognoza penitencjarna jest negatywna.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego dot. danych osobopoznawczych k. 459, karta karna oskarżonego k. 542-545, opinia o skazanym wraz z informacją o pobytach i orzeczeniach k. 546-555, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 96-98, odpisy wyroków k. 215, 258, 321-322, 323, 351.

Latem 2014 r. 18-letnia mieszkanka wsi T., M. S. otrzymywała telefony i sms-y od swojego sąsiada A. H. (2), który zabiegał o względy dziewczyny. Oskarżony proponował spotkania, wspólne wyjścia, jednakże dziewczyna nie życzyła sobie takiej znajomości, wielokrotnie mówiła oskarżonemu, że nie chce utrzymywać z nim kontaktów, nie odpowiadała na jego sms-y, nie odbierała od niego telefonów. Ten jednak nie reagował, tylko się śmiał, nadal przychodził na jej podwórko, prosił by wyszła z domu. Z czasem oskarżony stał się co raz bardziej nachalny, przychodził pod jej dom pijany oraz pod wpływem narkotyków, czekał na nią na przystanku autobusowym około godz. 23.00, kiedy autobusem wracała do domu z praktyk w T.. Nie był agresywny wobec dziewczyny, niemniej ta zaczęła się go bać, zwłaszcza po tym jak w dniu 29 września 2014 r. biegł za nią, gdy wieczorem wysiadła z autobusu na przystanku w Turzy.

Dziewczyna płakała, zmieniała strony chodnika, oskarżony zaś biegnąc za nią śmiał się. Gdy oskarżony złapał ją za rękę, po raz kolejny M. S. powiedziała A. H. by ten dał jej spokój, po czym pobięła do domu.

Dowód: zeznania świadka M. S. k. 23v-24, k. 468-474.

Będąc już w domu M. S. z płaczem zadzwoniła do swojego chłopaka R. K. i opowiedziała mu o zdarzeniu, ten zaś wiedząc o tym, że oskarżony od dłuższego czasu ją nachodził, obiecał, że następnego dnia porozmawia z A., powie mu, żeby wykasował jej numer z pamięci swojego telefonu i dał jej spokój.

W tym też czasie w domu R. K. w B. przebywali jego koledzy: bracia K. tj. 18-letni Ł. oraz 19-letni K.. R. K. opowiedział wówczas o kłopotach M. S. z A. H.. Chłopacy umówili się, że następnego dnia pojedą do wsi T. porozmawiać z A. H..

W dniu 30 września 2014 r., wieczorem bracia K. przyjechali do R. K.. Następnie zadzwonili do kolegi D. M. prosząc go by ten zawiózł ich do Turzy. Ten przyjechał do B. i od razu zawiózł wspomnianą trójkę do Turzy, siedzący obok niego K. K. (2) wskazywał mu drogę.

O planach przeprowadzenia rozmowy z oskarżonym, R. K. poinformował M. S., prosząc ją by ta przyprowadziła go na drogę leśną na obrzeża Turzy. M. S. wiedząc, że A. H. (1) nie będzie chciał rozmawiać z R. K., około godz. 20.00 zadzwoniła do oskarżonego by ten wyszedł na główną ulicę, która przebiega przez wioskę, celem rozmowy. Około godz. 21.00 M. S. spacerowała z A. H. po wiejskiej drodze biegnącej w kierunku lasu.

Po godz. 21.00 na umówione z M. S. miejsce przyjechali D. M. jako kierowca oraz K. K. (2), Ł. K. i R. K.. Dojeżdżając, wymienieni minęli spacerujących M. S. i A. H. (2). R. K. oświadczył wówczas K. K. (2), że jest to właśnie ten A.. D. M. zatrzymał samochód na obrzeżach wsi T., na drodze szutrowej, około 300 metrów za ostatnią przydrożną latarnią.

Wcześniej, jeszcze w domu R. K., bracia K. i R. K. uzgodnili, że z A. H. będzie rozmawiał K. K. (2), który nie znał A. H. (2), nie wiedział też jak ten wygląda. Miał świadomość, że będzie to chłopak przyprowadzony przez M. S..

Dowód: zeznania świadków: M. S. k. 23v-24, k. 468-474, K. K. (2) k. 16, k. 462-465, Ł. K. k. 19, k. 465-467, R. K. k. 22, k. 629-632, D. M. k. 632-634.

Jako pierwszy z samochodu wybiegł K. K. (2), zaś krótką chwilę po nim wysiedli Ł. K. i R. K.. D. M. zawrócił samochodem i stanął przy drodze, wyłączając silnik i światła. Siedząc za kierownicą pojazdu nie widział kolegów, którzy oddalili się od auta. Na miejscu zdarzenia było ciemno, najbliższym źródłem światła były latarnie uliczne oddalone około 300 metrów, z daleka widać też było światła zabudowań mieszkalnych (bloków).

Dowód: zeznania świadków: K. K. (2) k. 16, k. 462-465, Ł. K. k. 19, częściowo k. 465-467, R. K. k. 22, częściowo k. 629-632, D. M. k. 632-634.

K. K. (2) zbliżył się do A. H. (2) i bez słowa uderzył oskarżonego pięścią w twarz, w okolice nosa, a następnie go przewrócił. Gdy A. H. (1) leżał na ziemi, K. K. (2) zażądał by wykasował on z pamięci swojego telefonu komórkowego numer M. S. oraz by się od niej odczepił. Zdarzeniu temu przyglądała się stojąca w pobliżu M. S. a także R. K. i Ł. K., którzy podążali od strony samochodu za K. K. (2), w odległości 3-4 metrów. Wymienieni milcząco przyglądali się. R. K. poprosił M. S., by ta wróciła do domu, po czym ta faktycznie oddaliła się z miejsca zdarzenia. A. H. (1) zapytał K. K.

(2), czy jest on chłopakiem M. S., na co K. K. (2) odpowiedział, że nie jest nim, następnie oskarżony cały czas leżąc na ziemi, wyciągnął telefon i zaczął usuwać numer dziewczyny. W dalszej kolejności K. K. (2) kopnął w głowę leżącego K. K. (2). Uznając sprawę za załatwioną, pokrzywdzony postanowił wrócić do samochodu. Odwrócił się i zrobił kilka kroków w stronę auta, zbliżając się do Ł. i R..

Dowód: zeznania świadków: K. K. (2) k. 16, częściowo k. 462-465, Ł. K. k. 19, częściowo k. 465-467, R. K. częściowo k. 22, częściowo k. 629-632, M. S. częściowo k. 23v-24, częściowo k. 468-474.

W tym momencie oskarżony wstał, wciągnął nóż sprężynowy o długości całkowitej 20,4 cm i długości głowni 9 cm, z ostrym czubkiem i trzymając go w prawej ręce, ostrzem ku dołowi, wyprowadzając cios od góry, ugodził nim K. K. (2) stojącego, plecami, tyłem do niego, nieco po jego prawej stronie, w okolicę lewej łopatki, powodując ranę kłutą tej okolicy. K. K. (2) odwrócił się, złapał swoją prawą ręką za ostrze noża z zamiarem wyrwania go. Oskarżony przeciągnął po wewnętrznej stronie dłoni nożem, powodując rany cięte prawej dłoni K. K. (2).

Następnie oskarżony wyprowadził jeszcze dwa ciosy nożem stojąc w pozycji twarzą w twarz z pokrzywdzonym. Trzymając nóż w prawej ręce, ostrzem skierowanym do góry lub do dołu ruchem półkolistym, obejmującym pokrzywdzonego, zadał mu ranę kłutą okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej, a także trzymając nóż ostrzem do dołu spowodował ranę kłutą powłok jamy brzusznej.

Dowód: zeznania świadka: K. K. (2) częściowo k. 5, k. 16, k. 462-465, opinie biegłego L. Z. k. 30, k. 567-572, dokumentacja medyczna K. K. (2) k. 10, 26, dokumentacja fotograficzna k. 287, k. 353, protokół oględzin noża k. 288-289.

W tym też momencie K. K. (2) krzyknął do kolegów „on ma nóż”, dając tym samym sygnał do ucieczki. Cała trójka pospiesznie wróciła do samochodu. Następnie mężczyźni pojechali do B., do domu R. K.. Tam K. K. (2) poczuł się wyraźnie źle, miał problemy z oddychaniem, w związku z czym D. M. wezwał karetkę pogotowia.

Dowód: zeznania świadków: K. K. (2) k. 16, k. 462-465, Ł. K. k. 19, k. 465-467, R. K. k. 22, k. 629-632, D. M. k. 632-634.

Karetką zabrano K. K. (2) do Szpitala Miejskiego w T., gdzie przebywał on na Oddziale Chirurgicznym w okresie od 30.09.2014 r. do 03.10.2014 r.

Rana kłuta okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej (a nie wykluczone, że także rana kłuta łopatki lewej) doprowadziła do powstania odmy opłucnowej lewostronnej, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu K. K. (2) pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Gdyby nie udzielona pokrzywdzonemu pomoc medyczna, polegająca na założeniu drenażu opłucnowego, byłby on realnie narażony na śmierć.

Dowód: zeznania świadka: K. K. (2) k. 5, k. 16, k. 462-465, opinie biegłego L. Z. k. 30, k. 567-572, dokumentacja medyczna K. K. (2) k. 10, 26.

A. H. (1) po tym jak pokrzywdzony i jego koledzy oddalili się z miejsca zdarzenia, postanowił wrócić do domu. Biegnąc wyprzedził idącą w tym samym kierunku M. S., a następnie przy sklepie zawrócił i ruszył w jej stronę. Wyciągnął nóż i śmiejąc się przecinał skórę na swojej dłoni. M. S. przestraszyła się i postanowiła, że nie będzie kontynuowała drogi do domu, chowając się w klatce schodowej bloku, w którym mieszka jej babcia. Stamtąd zadzwoniła po kolegę, który odwiózł ją do domu.

Dowód: zeznania świadka: M. S. k. 468-474, k. 23v-24.

W dniu 19 listopada 2014 r. doszło do zatrzymania A. H. (2). Wówczas to znaleziono przy nim nóż o długości 20,4 cm, przy czym długość głowni wynosiła 9 cm. A. H. (1) zdążył usunąć ślady biologiczne K. K. (2) z przedmiotowego noża a także ewentualnie innych zabezpieczonych w śledztwie przedmiotów.

Nóż ten, podobnie jak ubrania, buty A. H. (2) oraz miska znajdująca się w zajmowanym przez niego mieszkaniu, zostały poddane badaniom genetycznym.

Z zaplamień znajdujących się kurtce, spodniach, bluzie, koszulce, prawym bucie a także misce i nożu wyizolowano DNA należące do oskarżonego. W żadnym z w/w śladów nie stwierdzono obecności DNA pochodzącego od K. K. (2).

Dowód: opinia z zakresu genetyki k. 312, k. 359-369, dokumentacja fotograficzna k. 287, k. 353, protokół oględzin noża k. 288-289, notatka urzędowa k. 286.

Po zakończeniu, trwającej zaledwie 3 miesiące pracy w firmie (...) w T., oskarżony nie podejmował dalszego zatrudnienia, a mieszkając z matką A. G. w Turzy, przy ul (...) nie partycypował w kosztach utrzymania. Zaczął nadużywać alkoholu oraz zażywać środki odurzające. W miejscu zamieszkania wszczywał awantury, był agresywny wobec matki.

W dniu 25 października 2014 r. A. H. (1) przewrócił matkę A. G. a następnie naskoczył na jej rękę, w następstwie czego doprowadził do złamania szyjki kości ramiennej lewej, co spowodowało naruszenie prawidłowych czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni siedmiu.

A. G. z powodu następujących dolegliwości bólowych zgłosiła się do (...) Szpitala Miejskiego w T. dopiero w dniu 12 listopada 2014 r., gdzie założono jej gips.

Dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 96-98, protokół zawiadomienia o przestępstwie k. 36-38, dokumentacja medyczna A. G. k. 39, opinia biegłego L. Z. k. 61, k. 304, k. 567-568, zeznania świadka R. G. k. 563-564.

W dniu 06 września 2014 r., w sobotę oskarżony A. H. (1) pojechał swoim samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) z miejscowości T. do S. na dyskotekę (...). Na miejscu był około godz. 22.00. Tam oskarżony wypił dwa piwa o poj. 0,5 litra każde oraz jednego drinka z wódką. Około godz. 1.00, już 7 września 2014 r. oskarżony postanowił wrócić do domu. Wsiadł za kierownicę swojego pojazdu i wyjechał spod lokalu, po czym skręcił w główną drogę. Jadąc ul. (...), w S. został zatrzymany do kontroli drogowej przez pełniących wówczas służbę radiowozem oznakowanym funkcjonariuszy policji z KPP w S. A. L. i A. S.. A. L. zatrzymał pojazd, zaś A. S. podeszła do siedzącego na miejscu kierowcy oskarżonego. Od kierującego wyczuwalna była silna woń alkoholu. Na żądanie funkcjonariuszy oskarżony okazał dowód rejestracyjny pojazdu, aktualne OC, dowód osobisty oraz prawo jazdy wystawione na jego nazwisko. Prawo jazdy wzbudziło zastrzeżenia funkcjonariuszy, oskarżony przyznał, że kupił je na portalu Allegro za 50 zł.

Badanie powietrza wydychanego przez oskarżonego o godz. 01:31 wykazało stan nietrzeźwości wynoszący 0,53 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Natomiast prawo jazdy o nr (...) wystawione na nazwisko A. H. (1) był sfalszowane. Oskarżony nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Za jazdę pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości A. H. (1) uprzednio był już karany sądownie – wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 3.04.2009 r., w sprawie V K 170/09.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 234, zeznania świadków: A. L. k. 228v, k. 251, k. 558-560, A. S. k. 229v, k. 253, k. 561-562, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 220, odpis wyroku w sprawie V K 170/09 k. 258, dowód rzeczowy – dokument imitujący prawo jazdy k. 226.

W dniu 18 września 2014 r. funkcjonariusze z KPP w T. sierż. sztab. P. G. oraz mł. asp. M. Ł. około godz. 21.20 w związku z pozyskaniem od dyżurnego informacji, iż będący pod wpływem narkotyków A. H. (1) kieruje ze znaczną prędkością samochodem marki V. (...) w miejscowości T., narażając życie i zdrowie innych użytkowników drogi, udali się do tejże wsi. Po przybyciu na miejsce zauważyli stojący przy ul. (...) samochód marki V. (...) o nr rej. (...). W pojeździe

tym na miejscu kierowcy siedział A. H. (1), zaś obok niego P. Ł. (aktualnie nie żyje). W tym też czasie na pobliskim przystanku autobusowym przebywały E. G. i J. C..

Ponieważ pojazd nie poruszał się, policjanci postanowili wylegitymować kierowcę i pasażera. Poprosili oskarżonego o okazanie dokumentu tożsamości oraz dokumentów pojazdu. Oskarżony w trakcie kontroli wyjął z portfela kawałek kartki papieru i zacisnąwszy pięść nie chciał okazać co trzyma w dłoni. Nie chciał także okazać dowodu tożsamości. A. H. (1) stał się agresywny i zaczął używać wobec obu funkcjonariuszy słów powszechnie uznanych za obelżywe. Nie reagował przy tym na ich polecenia i nie chciał opuścić pojazdu. Szarpał się, wymachiwał rękoma w kierunku policjantów, w dalszym ciągu nie chciał wykonywać poleceń i nie opuszczał samochodu, był coraz to bardziej agresywny. Policjanci używając ręcznego miotacza gazu a następnie chwytów obezwładniających, wyciągnęli go z pojazdu. Założyli mu kajdanki i odebrali trzymane w ręku zawiniątko, które zawierało susz roślinny. Po umieszczeniu w radiowozie A. H. (1) groził obu policjantom oraz ich rodzinom, cały czas używał przy tym pod ich adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe. W pewnej chwili sierż. sztab. P. G. musiał przytrzymać zatrzymanego A. H. (2), albowiem ten usiłował wyskoczyć z radiowozu. Kiedy nie udało się to oskarżonemu, przełożył nogi przez oparcie fotela i dwukrotnie kopnął w głowę kierującego radiowozem mł. asp. M. Ł.. Wówczas to funkcjonariusze wezwali na pomoc inny patrol. Gdy policjanci czekali na wsparcie, A. H. (1) cały czas zachowywał się agresywnie, uderzał głową w boczne drzwi i usiłował kopać policjantów. W związku z tym M. Ł. zmuszony był przytrzymać nogi A. H. (2), zaś P. G. jego tułów. Po przybyciu na miejsce patrolu w składzie post. T. B. i st. post. M. W., radiowozem posiadającym pomieszczenie do przewozu osób zatrzymanych, oskarżony został przewieziony do KPP w T..

Zatrzymana przy oskarżonym substancja została poddana badaniom kryminalistycznym. Susz roślinny koloru zielonego o wadze netto 0,16 grama stanowił susz roślin konopi innych niż włókniste. Dostarczona do badań ilość suszu roślin konopi stanowiła mniej niż pojedynczą porcję środka odurzającego – 1/2 porcji zgodnie z Ustawą z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii ziele i żywica znajdują się w grupie I-N środków odurzających.

W związku z agresywnym zachowaniem oskarżonego i zastosowaniem przez policjantów koniecznej siły fizycznej, oskarżony doznał otarcia naskórka okolicy obu stawów kolanowych, otarcia naskórka okolicy obu przedramion, rany tłuczonej okolicy łuku brwiowego lewego, otarcia okolicy talerza biodrowego lewego, stłuczenia okolicy międzyłopatkowej, otarcia naskórka okolicy obręczy barkowej lewej, podbiegnięć krwawych okolicy obu oczodołów i gałki ocznej lewej, otarcia naskórka szyi, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni 7.

W dniu 19 września 2014 r. A. H. (1) został skierowany do szpitala wobec konieczności zaopatrzenia chirurgicznego (szycia) rany łuku brwiowego.

Na skutek złożonego przez A. H. (2) zawiadomienia o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa, Prokuratura Rejonowa w Malborku wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy policji biorących udział w interwencji z dnia 18.09.2014 r., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.

Postanowieniem z dnia 13.03.2015 r. w sprawie Ds. 2067/14 Prokurator umorzył śledztwo w sprawie:

- przekroczenia uprawnień w dniu 18.09.2014 r. w T. wobec A. H. (2) przez funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w T. mł. asp. M. Ł., sierż. szt. P. G., sierż. M. W., post. T. B. poprzez bicie pokrzywdzonego oraz kierowanie pod jego adresem gróźb spowodowania uszkodzenia ciała, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k.),

- spowodowania w dniu 18.09.2014 r. w T. u A. H. (2) obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka okolicy obu stawów kolanowych, otarcia naskórka okolicy obu przedramion, rany tłuczonej okolicy łuku brwiowego lewego otarcia okolicy talerza biodrowego lewego, stłuczenia okolicy międzyłopatkowej otarcia naskórka okolicy obręczy barkowej lewej, podbiegnięć krwawych okolicy obu oczodołów i gałki ocznej lewej, otarcia naskórka szyi, skutkujących rozstrojem

zdrowia na okres poniżej dni 7, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. – wobec nie stwierdzenia przestępstwa ściganego z urzędu i braku interesu w objęciu ściganiem przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego.

Dowód: zeznania świadków: P. G. k. 145v-146, k. 595-597, k. 634-637, M. Ł. k. 147v-148, k. 590-593, k. 637-638, E. G. k. 638, J. C. k. 639, opinia kryminalistyczna k. 182-184, protokół użycia testera narkotykowego k. 149, protokół przeszukania osoby k. 150-152, protokół komisijnego zważenia depozytu k. 153, kserokopie notatników służbowych funkcjonariuszy policji k. 578-585, zaświadczenie i dokumentacja medyczna A. H. (2) k. 576, 577, 587-588, postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie Ds. 2067/14 Prokuratury Rejonowej w Malborku k. 589-590, protokół zatrzymania osoby k. 604-605, opinia sądowno-lekarska dot. obrażeń doznanych przez A. H. (2) k. 606-607, postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 608-613.

W toku postępowania przygotowawczego zaistniały wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego A. H. (2), w związku z czym został on poddany badaniu przed biegłych lekarzy psychiatrów.

Biegłe stwierdziły, iż oskarżony nie cierpi z powodu choroby psychicznej, nie jest również dotknięty upośledzeniem umysłowym. Jego postępowanie w czasie objętym w szczególności pierwszym zarzutem (ale także pozostałymi) było zborne, konsekwentne i nie nosi cech działania w stanie psychozy. Treści wypowiedziane przez niego nie noszą cech urojeń, tok myślenia ma zwarty, napęd psychoruchowy w normie, orientację w pełni zachowaną we wszystkich kierunkach, zarówno w czasie badania, jak i popełnienia zarzuconych mu czynów. Pamięta przebieg wydarzeń. Zna i rozumie podstawowe normy prawne, społeczne i kulturowe. Tym samym biegłe orzekły, iż nie znajdują innych zaburzeń psychicznych mogących wpływać na stopień poczytalności oskarżonego tempore criminis. W czasie popełnienia czynów, jakie zostały mu zarzucone w pkt. 3 i 4 oskarżenia, A. H. (1) znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego. Miał on w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzuconych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem, nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k.

Na rozprawie biegłe podtrzymały opinię złożoną na piśmie.

Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna k. 340-343, k. 565-566.

Oskarżony A. H. (1) słuchany po raz pierwszy w toku śledztwa, w dniu 20 listopada 2014 r., nie przyznał się do zarzuconego mu usiłowania zabójstwa K. K. (2). Wyjaśnił, iż nie zna pokrzywdzonego, natomiast nie pamięta co robił w dniu 30 września 2014 r. Dodał, że nie chce wracać do więzienia, po co zatem miałby robić takie głupstwo i kogoś „ciachać nożem”.

Odnosnie M. S. stwierdził, że to jego była dziewczyna, chodzili ze sobą w lipcu i sierpniu 2014 r., rozstali się we wrześniu, kiedy ta poszła do szkoły. To M. zerwała tę znajomość, a on pomimo, iż zależało mu na dziewczynie, pogodził się z tą stratą. Ostatni raz widział się z M. w dniu 15 listopada 2014 r, zadzwonił do niej, aby porozmawiać, ale ta nie chciała. Pomiędzy końcem sierpnia a 15 listopada nie spotykał się z M., ta unikała go.

Odnosnie relacji z matką, stwierdził, że są bardzo dobre. Kupuje wszystko co chce mama, płaci rachunki, nie kłócą się i tak ogólnie kocha swoją mamę, wzajemnie sobie wybaczą.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 65-66.

Wyjaśnienia te oskarżony podtrzymał podczas kolejnych przesłuchań.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 70, k. 80v-81.

Podczas przesłuchania w dniu 19 września 2014 r. oskarżony po przedstawieniu mu kolejnych zarzutów oświadczył, iż przyznaje się jedynie do posiadania narkotyków, do pozostałych czynów nie przyznaje się. Odnosnie narkotyków oświadczył, że ich waga jest na pewno dużo mniejsza niż w zarzucie, gdyż około 0,2 grama, które zakupił na własny użytek. Co do zarzutów dotyczących popełnienia przestępstw na szkodę policjantów, wyjaśnił, że zachowywał się

normalnie, natomiast to policjanci zachowywali się niewłaściwie. W czasie zatrzymania doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na odkrytych częściach ciała, tj. na szyi, przedramionach i nogach oraz urazu lewego łuku brwiowego. Po interwencji policjantów odczuwa też ból w plecach.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 201.

Po przedstawieniu oskarżonemu zarzutu kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, oświadczył, iż przyznaje się do tego czynu. Wyjaśnił, iż alkohol wypił na dyskotecę, a został zatrzymany przez patrol policji w drodze powrotnej do domu. Wiedział, że „ma wypite”, ale czuł się dobrze, dlatego zdecydował się na prowadzenie auta. Przedstawił funkcjonariuszom dowód rejestracyjny, polisę ubezpieczeniową oraz umowę kupna-sprzedaży pojazdu. Od razu poinformował też policjanta, że nie posiada prawa jazdy. Oznajmił, iż nie wie, w jakich okolicznościach dokument o nazwie „prawo jazdy” znalazł się w posiadaniu funkcjonariusza. Nie okazywał go policjantowi, znajdował się on w jego portfelu, który cały czas miał przy sobie. Taki dokument nabył około 3 lat wcześniej na aukcji internetowej na Allegro, zapłacił za niego 50 zł. Sprzedającemu drogą mailową przekazał swoje dane osobowe, tj. imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia oraz pesel i adres zamieszkania. Nigdy nie okazywał policjantowi tego dokumentu i nie twierdził, że to jego prawo jazdy.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 234.

Po przedstawieniu A. H. zarzutu spowodowania obrażeń ciała u jego matki A. G. oskarżony, słuchany po raz ostatni w toku śledztwa stwierdził, że nie będzie składał żadnych wyjaśnień.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 308.

Na rozprawie oskarżony oświadczył, że przyznaje się jedynie do popełnienia dwóch przestępstw, mianowicie do posiadania marihuany oraz do jazdy samochodem pod wpływem alkoholu. Dodał, że rodzina, która go oskarża, tj. S., kilka lat temu założyła sprawę jego ojczymowi, a jak się później okazało, w tym czasie gdy miał popełnić czyn, przebywał w więzieniu. Następnie sprecyzował, że jego ojczym kiedyś został pomówiony o spowodowanie demolki mieszkania przez sąsiada – B., ale B. to rodzina S.. Dodał, że chodził do M. S. prawie codziennie, ale ta chciała z nim zerwać kontakt, sądziła, że ją nęka. Nie było sytuacji, by ktoś kazał mu wykasować numer M. z pamięci jego telefonu.

Wyjaśnił, że nie zna pokrzywdzonego K. K. (2) i nie wie w jakich okolicznościach doznał on obrażeń ciała, taka sytuacja, jaka została opisana w zarzucie z pkt. I oskarżenia w ogóle nie miała miejsca. Przyznał, iż nóż widoczny na zdjęciach z k. 353 jest jego własnością, miał go przy sobie w chwili zatrzymania. Nosił go przy sobie, gdyż służył mu do odcinania instalacji alarmowych gdy dokonywał kradzieży.

Odnośnie 5 zarzutów przestępstw popełnionych na szkodę policjantów oznajmił, że to on został przez nich brutalnie pobity. W tym czasie siedział z kolegą w aucie, zaś dwie dziewczyny siedziały na przystanku autobusowym. Kiedy sięgnął po portfel by okazać dokumenty, policjant prysnął mu gazem po oczach. Został chyba przez okno wyciągnięty z samochodu, leżał na ziemi i chyba stracił przytomność. Dusili go i bili, myślał, że się udusi. Złożył zawiadomienie o popełnieniu przez policjantów przestępstwa na jego szkodę, ale nie wie na jakim etapie jest to postępowanie. W sprawie tej jest dużo niejasności, z akt zginęły zeznania jego kolegi, który siedział razem z nim w aucie – P. Ł..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. H. (2) k. 460-462.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w jakim nie przyznaje się on do popełnienia zarzuconych mu przestępstw Sąd nie dał wiary uznając, iż są one przejawem przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia grożącej mu, niewątpliwie surowej kary pozbawienia wolności, czego oskarżony ma pełną świadomość, zważywszy na jego wieloletnie, wielokrotne konflikty z prawem i fakt odbywania już (pomimo młodego wieku) kary pozbawienia wolności.

Nie zasługują na wiarę jego twierdzenia, iż nie był uczestnikiem zdarzenia z udziałem K. K. (2) w dniu 30 września 2014 r., że nie wie w jakich okolicznościach ten doznał obrażeń ciała, a także, iż tego dnia w ogóle nie spotkał się z M. S.. Twierdzenia te pozostają w jawnej opozycji do wiarygodnej relacji M. S., która wyjaśniła powody i okoliczności wyciągnięcia z domu A. H. (2) w ustronne miejsce, na obrzeża Turzy, a także pozostającymi z nimi w zgodzie relacjami R. K., braci K. (K. K. (2) z rozprawy), jak również częściowo D. M..

Jako nielogiczne uznać też należy wyjaśnienia oskarżonego tłumaczącego powody złożenia przez M. S. obciążających go zeznań. Nawet o ile bowiem w przeszłości spokrewniony z rodziną S. sąsiad oskarżonego o nazwisku B., fałszywie oskarżył ojczyma oskarżonego o demolkę jego mieszkania, to fakt ten nie oznacza automatycznie, iż także nieprawdziwe oskarżenie rzuciła pod adresem oskarżonego M. S..

Sam oskarżony przyznał, iż zabiegał o względy M. S., ta zaś nie chciała utrzymywać z nim kontaktów, twierdziła, że ją nęka. Oskarżony tym samym potwierdził zeznania dziewczyny tłumaczącej powód, dla którego poskarżyła się swojemu chłopakowi R. K. na zachowanie oskarżonego, a następnie w dniu 30 września 2014 r. na prośbę R. K. wyciągnęła go z domu w ustronne miejsce na obrzeżach Turzy.

Zeznania M. S. Sąd uznał generalnie za wiarygodne, za wyjątkiem fragmentu jej relacji odnoszącego się do zajścia pomiędzy K. K. (2) i oskarżonym. Nie budzą żadnych wątpliwości jej zeznania dotyczące jej relacji z oskarżonym, jego zachowań w stosunku do niej, albowiem zostały potwierdzone zeznaniami jej ówczesnego chłopaka R. K., któremu M. S. żaliła się na zachowanie oskarżonego. Znajdują również potwierdzenie częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego oraz w przeprowadzonych na rozprawie oględzinach telefonu komórkowego M. S., z których ewidentnie wynika, że oskarżony nękał ją wysyłając do niej liczne sms-y z prośbą o spotkanie oraz wielokrotnie dzwoniąc do niej. Z zapisów w telefonie M. S. wynika też jej stosunek do oskarżonego, a zwłaszcza pod jakim hasłem miała zapisany jego numer (...) oraz jakiej treści sms-y zwrotne wysłała do niego: „w dupie to mam”, „Nie!!!!!!!!!!!!!!!”, „nie pisz i nie dzwon do mnie nie chce wez się odpiardol ode mnie”.

Wskazać należy, iż Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania tego dowodu. Zapisy w telefonie korespondują z treścią zeznań M. S., a także częściowo wyjaśnieniami oskarżonego, nie były też przez niego negowane na rozprawie.

Podobnie prawdziwe są twierdzenia M. S. dotyczące spotkania z oskarżonym w dniu 30.09.2014 r. celem przyprowadzenia go na rozmowę w uzgodnione z R. K. miejsce. Znajdują one potwierdzenie w relacjach R. K. oraz braci K. (z wyjątkiem pierwszego protokołu przesłuchania K. K. (2)). Sąd nie znalazł także powodów do kwestionowania jej zeznań w zakresie odnoszącym się do przebiegu wydarzeń po zdarzeniu, a w szczególności co do twierdzeń, iż wracając do domu widziała nóż w ręku idącego za nią w tym samym kierunku oskarżonego. Na rozprawie M. S. dokładniej opisała okoliczności jej powrotu, podając, że w pewnym momencie oskarżony biegnąc wyprzedził ją, a będąc koło sklepu cofnął się w jej stronę, śmiał się i trzymając w ręku nóż, ciał skórę na swojej dłoni. Wtedy to przestraszyła się go i schowała się w klatce schodowej bloku, w którym mieszka jej babcia.

Z ostrożnością Sąd ocenił relacje dziewczyny dotyczące samego przebiegu zdarzenia pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, przy czym zaznaczyć trzeba, że ta obserwowała tylko jego początkową część, do momentu, kiedy to zdecydowała się na powrót do domu. Nie budzi wątpliwości wskazany przez nią fakt, iż K. K. (2) podszedł do A. H. (2), że nakazał mu wyrzucić jej numer z pamięci swojego telefonu i dać jej spokój a także, że zarówno ona, jak i Ł. K. i R. K. stali w bliskiej od nich odległości, około metra, przy czym nie brali udziału w tym zdarzeniu. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w zeznaniach R. K., Ł. K., K. K. (2) (z wyjątkiem I protokołu) a także częściowo D. M..

M. S. dodała jednak, że doszło pomiędzy K. i A. do jakiejś kłótni, A. coś powiedział, zaczął się śmiać, po czym popchnął K.. W tym momencie, jak wskazała, odeszła i nie obserwowała dalej zajścia. Na rozprawie wskazała też, że po tym odepchnięciu przez A. H. (2), on i K. zaczęli się szarpać. Nie widziała momentu użycia noża ani tego, by któryś z nich upadł na ziemię, albowiem wcześniej oddaliła się.

Wskazać należy, iż te ostatnie wypowiedzi dotyczące popchnięcia K. K. (2) oraz ich wzajemnego szarpania się nie znajdują potwierdzenia w uznanych przez Sąd za najbardziej wiarygodne i odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zajścia złożonych w toku postępowania przygotowawczego zeznaniach K. K. (2) z dnia 2.10.2014 r. i Ł. K. z dnia 3.10.2014 r.

Jak zgodnie wskazali wówczas obaj świadkowie, zajście rozpoczęło się od uderzenia pięścią w okolice nosa A. H. (2) przez K. K. (2) a następnie przewrócenia oskarżonego. M. S. winna zatem widzieć to zdarzenie. Celowo, zdaniem Sądu pominięła ona te fakty w swoich zeznaniach, albowiem negatywnie rzutowały na ocenę zachowania K. K. (2) i przedstawiałoby go w roli agresora.

W pozostałej części zeznania M. S. ocenić należy jako wiarygodne, gdyż są spójne i logiczne, znajdują potwierdzenie w innych dowodach – częściowo wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach świadków tego zdarzenia, a także zapisach jej telefonu komórkowego. Zeznania te mają o tyle istotne znaczenie, że wskazują na A. H. (2) jako osobę, z którą stał się pokrzywdzony K. K. (2) – zważywszy, iż oskarżony neguje by takie zdarzenie z jego udziałem w ogóle miało miejsce.

Co do samego przebiegu zdarzenia, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń obiektywne, szczerze, aczkolwiek nieco ogólnikowe zeznania złożył świadek Ł. K.. Wymieniony słuchany na 3 dzień po zdarzeniu wskazał, że po zaparkowaniu samochodu przez D. M., we trzech, tj. on, K. i R. wyszli z samochodu (bez wskazania kolejności i czasu po jakim wysiadały kolejne osoby), a jako pierwszy w kierunku M. i towarzyszącego jej chłopaka podążył Ł. K.. Dodał, że on i R. szli za K. w odległości około 3-4 metrów. W tym też momencie miała się oddalić z miejsca zdarzenia M. S.. Następnie Ł. K. wskazał, że K. uderzył mężczyznę chyba w twarz, mężczyzna upadł, po czym K. zażądał by mężczyzna usunął numer M. z telefonu a także wszystkie sms-y jakie wysłał do niej i od niej otrzymał, co ten uczynił. W dalszej kolejności, jak wskazał Ł. K., mężczyzna wstał i zaatakował K., zaczął go uderzać. Dopiero gdy K. krzyknął, że chłopak ma nóż, wszyscy zaczęli uciekać w kierunku samochodu.

Co prawda Ł. K. stwierdził, że było ciemno i nie widział noża u tego chłopaka, niewątpliwie jednak na fakt użycia noża, wskazują zeznania K. K. (2), jak i stwierdzony przez biegłego charakter doznanych przez niego obrażeń. Wprawdzie też Ł. K. nie wskazał na A. H. (2), stwierdził, że nie widział jego twarzy i nie zna go, niemniej potwierdził, że napastnikiem był mężczyzna, którego zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z R. K., przyprowadziła M. S., a który ją prześladował.

O obiektywizmie Ł. K. świadczy, iż wskazał tylko te fakty, które były mu znane i które sam zaobserwował. Nie zatajał agresywnej postawy swojego brata i nie starał się przestawić go wyłącznie w roli osoby napadniętej. Zeznania te zostały ocenione przez Sąd jako szczerze, niemniej, jak zauważono, są one dość ogólnikowe i nie przedstawiają wszystkich elementów zachowań K. K. (2) i A. H. (2). Dlatego Sąd uznał, iż by pełniej odtworzyć przebieg zdarzenia, relację tę należy uzupełnić o te zachowania, które wynikają z zeznań pokrzywdzonego.

Wskazać należy, iż Ł. K. potwierdził te okoliczności podczas przesłuchania na rozprawie, niemniej przedstawił je nieco odmiennie. Co prawda wskazał, że K. K. (2) jako pierwszy wyszedł z samochodu i podszedł do oskarżonego ale dodał, że początkowo z nim rozmawiał, następnie obaj zaczęli się szarpać, była jakaś wymiana ciosów. Relacja ta pozostaje w sprzeczności z zeznaniami Ł. K. ze śledztwa a także drugimi zeznaniami K. K. (2) złożonymi w toku śledztwa. Co prawda zarówno M. S., jak i R. K., a także sam pokrzywdzony K. K. (2) na rozprawie wskazywali, że zdarzenie rozpoczęło się od rozmowy, podczas której K. K. (2) kazał A. H. wykasować numer M. z pamięci swojego telefonu, później zaś doszło do szarpaniny pomiędzy nimi, niemniej Sąd nie dał wiary tej wersji zdarzenia. Ani bowiem K. K. (2) gdy zdecydował się w śledztwie złożyć prawdziwe zeznania dotyczące zdarzenia, ani Ł. K., nie wskazywali by taka szarpanina, poprzedzająca użycie przez oskarżonego noża miała miejsce, a także by zdarzenie rozpoczęło się od rozmowy.

Nie zasługują także na wiarę twierdzenia Ł. K., że zarówno oskarżony, jak i jego brat na skutek wymiany ciosów się przewrócili, jak również, że zdarzenie to wraz z R. K. obserwował z odległości 50 metrów przez tylną szybę samochodu. Istotnym jest, iż żaden z przesłuchanych świadków, w tym sam pokrzywdzony, nie wskazał na to by K. K. (2) podczas tego zdarzenia leżał na ziemi, z kolei twierdzenia o obserwacji zdarzenia z samochodu są nie tylko nielogiczne ale i sprzeczne z wcześniejszymi zeznaniami świadka oraz zeznaniami M. S. i D. M.. Wskazać należy, iż

wszyscy przesłuchani świadkowie stwierdzili, iż w miejscu, w którym rozegrało się zdarzenie, było ciemno. Sam Ł. K. twierdził podczas przesłuchania w śledztwie, że stojąc w odległości 2-3 metrów od mężczyzny, którego przyprowadziła M., nie widział jego twarzy. Z kolei D. M. wskazał, że zaparkował samochód w odległości około 300 metrów od ostatniej latarni ulicznej, wyłączając silnik i światła, zaś z miejsca kierowcy widział na odległość około 15 metrów i nie był w stanie zaobserwować żadnych postaci. Co więcej podał też, że R. K. i Ł. K. z samochodu wyszli w niedługim czasie po K. K. (2).

Nie można zatem przyjąć za prawdziwe twierdzenia Ł. K. z rozprawy, iż wraz z R. K. samochód opuścił dopiero gdy K. krzyknął, że mężczyzna ma nóż. Podobnie nie zasługują na wiarę twierdzenia, że samochód, którym przyjechali miał zapalone światła, gdyż jak wskazano, co innego zeznał D. M., a w przekonaniu Sądu jako kierowca z pewnością lepiej zapamiętał tę okoliczność.

Wskazane rozbieżności wynikają, zdaniem Sądu, z naturalnej niepamięci świadka związanej z upływem czasu. Sam Ł. K. po odczytaniu mu zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego oznajmił, że podtrzymuje te zeznania, wszystko się zgadza i że aktualnie wszystkiego już nie pamięta. Ostatecznie przyznał, że może i było tak, że on, R. i K. razem wyszli z samochodu, lecz na pewno on i R. nie odchodzili daleko od samochodu.

Co do zaś podniesionych przez Ł. K. na rozprawie okoliczności dotyczących początkowej rozmowy pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym a następnie mającej miejsce szarpaniny pomiędzy nimi, zeznania te – zważywszy na ich zgodność z relacjami M. S., R. K. a także ze złożonymi na rozprawie zeznaniami K. K. (2) – świadczą o tym, że zostały przez nich uzgodnione w celu przedstawienia K. K. (2) „w lepszym świetle”.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania relacji D. M.. Są one obiektywne, spójne i logiczne, częściowo znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków K. oraz R. K.. Co istotne, świadek, jak zeznał, nie znał drogi, wskazywał mu ją siedzący obok K. K. (2). D. M. potwierdził, że w samochodzie R. K. rozmawiał z kimś przez telefon, a jak wynika z zeznań M. S. i R. K., osobą tą była M. S., której zadaniem było przyprowadzenie oskarżonego w umówione miejsce. D. M. wskazał też, że na miejscu zdarzenia było ciemno, gdyż najbliższe źródło światła, to przydrożne latarnie oddalone ok. 300 metrów oraz, że w tych okolicznościach nie był w stanie widzieć na odległość 15 metrów. Potwierdził, że najpierw K., a następnie Ł. i R. opuścili samochód i oddalili się, w jego odczuciu na odległość ok. 30 metrów, tak, że nie byli dla niego widoczni. Wskazać także należy, iż świadek tylko domyślał się, że koledzy chcieli z kimś porozmawiać, albowiem nie został przez nich wtajemniczony w cel tej wyprawy. Natomiast w drodze powrotnej K. oznajmił mu, że dostał nożem w plecy, że sprawcą jest jakiś chłopak, ale nie wymienił jego imienia i nazwiska, bo chyba także go nie znał.

Zeznania te mają istotne znaczenie dla oceny relacji Ł. K. i R. K. z rozprawy, albowiem ewidentnie wynika z nich, iż nie było możliwości obserwowania zdarzenia pomiędzy K. K. (2) i A. H. przez szybę samochodu, że R. K. i Ł. K. z samochodu wyszli w krótkim czasie po K. K. (2) i oddalili się na co najmniej 15 metrów (wskazana przez świadka M. granica widoczności), a także, że nie było sytuacji by R. K. rozmawiał przy samochodzie z M. S..

Z ostrożnością Sąd ocenił zeznania pokrzywdzonego K. K. (2), albowiem nie są one konsekwentne, do końca spójne i logiczne.

Słuchany w toku śledztwa, zaraz po zdarzeniu, w dniu 1.10.2014 r., ewidentnie K. K. (2) nie chciał wyjawić prawdziwych okoliczności zdarzenia, w wyniku którego doznał obrażeń ciała. Wtedy to bowiem wskazał, że został zaatakowany przez nieznanego mu mężczyznę, kiedy to wieczorem sam pełną drogą wracał pieszo z B. w kierunku S. i dopiero po zdarzeniu zadzwonił do brata, który przyjechał po niego samochodem wraz z D. M. i R. K..

Zeznaniom tym Sąd nie dał wiary. K. K. (2), zdaniem Sądu, czuł się odpowiedzialny za sprowokowanie sytuacji, w wyniku której sam ucierpiał, jak sam też przyznał podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie, obawiał się oskarżonego, stąd nie chciał wyjawić prawdziwych powodów, okoliczności zajścia oraz wskazać sprawcy.

Rzeczywisty przebieg zdarzeń mających miejsce w dniach 29.09.2014 r. i 30.09.2014 r., K. K. (2) ujawnił dopiero podczas drugiego przesłuchania w dniu 2.10.2014 r. Zgodnie z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym wskazał

powody i okoliczności wyjazdu do Turzy. Przyznał, że nie znał A. H. (2), niemniej zbliżając się do uzgodnionego z M. S. miejsca spotkania, widział jak ta idzie drogą polną wraz z mężczyzną, o którym R. K. powiedział, że jest to właśnie ten A.. Co więcej podczas tego przesłuchania bez wątpliwości rozpoznał A. H. (2) – po rysach twarzy, oczach i ogólnym wyglądzie – na okazanej mu tablicy poglądowej z wizerunkami 4 mężczyzn. Wskazał, że po zatrzymaniu samochodu, wyszedł z niego, podbiegł do oskarżonego i bez słowa uderzył go pięścią w twarz, w okolicę nosa, po czym przewrócił oskarżonego. W tym momencie koledzy oraz M. stali w pobliżu i przyglądali się. Gdy oskarżony leżał, powiedział, że ten ma się odczepić od M., że ma wykasować jej numer. Wówczas to A. zapytał, czy jest on chłopakiem M., na co K. K. (2) odpowiedział, że nie. Następnie oskarżony wyciągnął telefon i leżąc na ziemi wykasował numer M.. Wtedy K. K. (2) postanowił wrócić do samochodu, niemniej przed odejściem kopnął jeszcze oskarżonego w głowę. Wtedy to odwrócił się i zaczął iść w stronę samochodu. Wtedy poczuł uderzenie w plecy, wówczas odwrócił się i zobaczył nóż w prawej ręce oskarżonego. Chcąc mu wyrwać ten nóż, złapał za jego ostrze, w wyniku czego doszło do przecięcia skóry. Oskarżony dalej atakował go nożem, godząc w brzuch i klatkę piersiową. Następnie, jak wskazał K. K. (2), zaczął uciekać w stronę samochodu krzycząc, że on ma nóż, co było sygnałem dla pozostałych do ucieczki.

Okoliczności te K. K. (2) potwierdził podczas kolejnego przesłuchania w toku śledztwa, przy czym wskazał, że nie widział w rękach sprawcy żadnego przedmiotu, gdyż wszystko działo się szybko.

Zeznania te, w przekonaniu Sądu, w pełni zasługują na wiarę. Możliwym jest, iż K. K. (2) nie widział w ręku oskarżonego noża, a twierdzenie, że zobaczył nóż może wynikać z jego domysłu, po zadaniu mu pierwszego uderzenia w okolice łopatki oraz po złapaniu przez niego za tenże przedmiot.

O tym, że zeznania te są prawdziwe i szczerze świadczy fakt, że K. K. (2) nie próbował zatajać swojego agresywnego zachowania wobec oskarżonego i przedstawiać siebie wyłącznie w roli ofiary. Co istotne, zeznania te znajdują potwierdzenie w relacjach jego brata Ł. K. złożonych w toku śledztwa.

Absolutnie w relacjach tych nie ma mowy o tym by zajście rozpoczęło się od rozmowy a także by pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym doszło do jakiegóś szarpaniny (poprzedzającej użycie noża), związanej z wymianą ciosów.

Dlatego też Sąd nie dał wiary zmienionym na rozprawie w tym zakresie zeznaniom pokrzywdzonego.

Na rozprawie K. K. (2) potwierdził swoje wcześniejsze zeznania, że wraz z bratem i dwoma kolegami pojechał do Turzy, aby porozmawiać z A. H., który nachodził M. S.. Nie zasługuje jednak na wiarę twierdzenie K. K. (2), iż to M. S. poprosiła go o tę rozmowę, albowiem wymieniona temu zaprzeczyła, zaś z relacji R. K. wynika, że to on rozmawiał z braćmi na temat problemu jaki M. S. ma z A. H..

Wskazana przez świadka w toku śledztwa, a także na rozprawie okoliczność, iż to M. S. przyprowadziła oskarżonego na umówione miejsce, została potwierdzona zeznaniami zarówno M. S., jak i R. K. i Ł. K.. Także podana przez niego kolejność wysiadania z samochodu, tj., że to on jako pierwszy opuścił auto, zaś R. K. i Ł. K. chwilę po nim, znalazła potwierdzenie w zeznaniach D. M., M. S. a także złożonych w śledztwie relacjach R. K. i Ł. K..

Jak wskazano powyżej, co do samego zajścia pomiędzy K. K. (2) i A. H., zeznania pokrzywdzonego złożone na rozprawie generalnie korespondują z relacjami M. S. oraz R. K. i Ł. K. (z rozprawy) w zakresie, w jakim wskazują na początkową rozmowę z oskarżonym oraz na szarpanie się z nim, co świadczy o ich uzgodnieniu.

K. K. (2) podał bowiem, że po wyjściu z samochodu zbliżył się do oskarżonego podejmując z nim rozmowę. Na pewno rozmowa ta nie była spokojna, gdyż były używane wulgaryzmy, ale chodziło o to by oskarżony „odczepił się” od M.. Dodał, że następnie doszło do szarpaniny, przy czym nie pamięta dokładnie jak ona przebiegała, kto pierwszy uderzył, przyznając, że wyprowadził kilka ciosów pięścią, ale nie wie ile i w które części ciała oskarżonego. Nie wie też ile ciosów sam otrzymał i w jakie części ciała. Przyznał, że odepchnął oskarżonego a ten się przewrócił.

Wskazać należy, iż świadek w całości podtrzymał swoje drugie zeznania ze śledztwa, przy czym oświadczył, że nie pamięta czy oskarżony upadł po pierwszym zadanym przez niego ciosie czy też później oraz nie pamięta czy kopał

oskarżonego w głowę, dodając, że zapamiętał, że obaj się szarpali. Jednocześnie nie potrafił ustosunkować się do stwierdzonych rozbieżności, zasłaniając się ogólnie niepamięcią. Mając okoliczności te na uwadze, Sąd uznał, iż te zmienione na rozprawie zeznania, nie polegają na prawdzie.

Jako wiarygodne, albowiem konsekwentne w toku całego postępowania, a nadto zgodne z opinią biegłego z zakresu medycyny co do prawdopodobnego mechanizmu powstania obrażeń, są zeznania K. K. (2) odnoszące się do okoliczności, w jakich zostały przez oskarżonego zadane poszczególne rany.

Podobnie jak podczas przesłuchania w dniu 2.10.2014 r., także na rozprawie, K. K. (2) podał, że gdy odwrócił się z zamiarem powrotu do samochodu, otrzymał z tyłu cios nożem w okolicę lewej łopatki. Wówczas odwrócił się do oskarżonego by wyrwać mu nóż, złapał za jego ostrze. Wtedy oskarżony wyrwał mu go z ręki. Następnie dostał kolejne ciosy w brzuch i klatkę piersiową.

Wskazać należy, iż co do okoliczności powstania poszczególnych ran, te wypowiedzi K. K. (2) pokrywają się z jego pierwszymi zeznaniami ze śledztwa, kiedy to zataił rzeczywiste powody i okoliczności zajścia. Już bowiem podczas przesłuchania w dniu 1.10.2014 r. wskazał, że był odwrócony tyłem do napastnika i gdy poczuł uderzenie w plecy, odwrócił się, następnie poczuł uderzenie w brzuch. Wtedy zobaczył, że mężczyzna, chyba w swojej prawej ręce, trzyma jakiś przedmiot, za który złapał swoją prawą ręką. Mężczyzna przeciągnął tym przedmiotem, powodując rozcięcie skóry na jego dłoni.

Co prawda podczas tego przesłuchania zmienił kolejność zadania drugiego ciosu, lecz okoliczność ta nie ma większego znaczenia. Istotna jest pozycja pokrzywdzonego w momencie zaatakowania go przez oskarżonego, zadania mu pierwszego ciosu nożem, albowiem wyklucza możliwość przyjęcia, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. (o czym więcej w dalszej części uzasadnienia)

Zeznaniom R. K. Sąd jedynie częściowo dał wiarę.

Generalnie nie budzą one wątpliwości co do powodów zajścia i przebiegu zdarzeń poprzedzających wyjście K. K. (2) z samochodu oraz mających miejsce po powrocie do samochodu jego oraz K. K. (2) i Ł. K.. Znajdują one potwierdzenie w zgodnych relacjach M. S., braci K. oraz częściowo D. M..

Zeznania R. K. złożone w śledztwie, na trzeci dzień po zdarzeniu, podobnie jak relacje Ł. K., są dość ogólnikowe i nie przedstawiają pełnego przebiegu następujących po sobie zdarzeń, a w szczególności pozbawione są szczegółów odnoszących się do poszczególnych zachowań K. K. (2) i A. H. (2).

Świadek przyznał, że decyzja co do wyjazdu do Turcy celem porozmawiania z A. H., który zaczepiał jego dziewczynę, zapadła dzień wcześniej w jego domu, kiedy byli w nim obecni bracia K.. Przyznał też, że pisał sms-y z M. uzgadniając z nią, że ta wyciągnie oskarżonego z domu i przyprowadzi w jakieś ustronne miejsce. Przyznał, że wraz z K. i Ł. wysiadł z samochodu, po czym cała ich trójka udała się w kierunku M. S. i towarzyszącego jej chłopaka. Wskazał dalej, że kazał wtedy M. wracać do domu i ta rzeczywiście zaczęła się oddalać w tym kierunku. Następnie K. podszedł do chłopaka, on zaś i Ł. stali 5-6 metrów od nich.

Do tego momentu zeznania świadka są wiarygodne, zgodne z relacjami K. K. (2) (z wyjątkiem I protokołu), Ł. K., M. S. i częściowo D. M..

Na temat przebiegu zajścia pomiędzy K. K. (2) a oskarżonym, świadek wskazał wówczas, że wywiązała się pomiędzy nimi kłótnia, zaczęli się szarpać. K. kazał temu chłopakowi usunąć numer M., co ten zrobił, dalej się potem z nim szarpał.

W tym zakresie, jak wskazano powyżej Sąd uznał, że R. K. dokonał uzgodnień ze swoją dziewczyną M. S. a na etapie składania zeznań w sądzie, takich uzgodnień dokonał także z braćmi K..

Jeszcze raz należy podkreślić, iż z relacji pokrzywdzonego złożonych w dniu 2.10.2014 r. oraz Ł. K., złożonych w dniu 3.10.2014 r. absolutnie nie wynika, by zdarzenie pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym rozpoczęło się od rozmowy oraz by następnie miała miejsce jakaś szarpanina pomiędzy nimi.

Prawdziwe są dalsze wypowiedzi R. K., iż K. w pewnym momencie krzyknął, że on ma nóż, wyrwał mu się, po czym w trzech zaczęli uciekać w stronę samochodu. Nie budzą wątpliwości także twierdzenia świadka, że nie widział w ręku mężczyzny noża, bo było ciemno, a o tym, że K. został nim dźgnięty dowiedział się od niego w samochodzie.

Jak podniesiono powyżej, tylko M. S. wprost wskazała, iż przyprowadzoną przez nią osobą był A. H. (1), aczkolwiek R. K. potwierdził, że uzgodnił z nią to, że wyciągnie go ona z domu i przyprowadzi w ustronne, uzgodnione miejsce. Istotnym jest, iż w toku śledztwa R. K. okazano tablicę poglądową z wizerunkami osób, wśród których rozpoznał on jako najbardziej podobnego do sprawcy właśnie A. H. (2). R. K., jak wskazał na rozprawie, wprawdzie nie znał oskarżonego, lecz wiedział jak ten wyglądał, gdyż kiedyś M. mu go pokazała. Dodał też, że nie miał żadnych wątpliwości, że osobą, która szła z M. i z którą później rozmawiał K. K. (2), był A. H. (1).

Sąd nie dał wiary odmiennym zeznaniom świadka K. z rozprawy, kiedy to wskazał, że siedząc w samochodzie, z odległości ok. 30 metrów widział jak K. K. (2) podszedł do oskarżonego i z nim rozmawiał. Jak wskazano wcześniej, było na tyle ciemno, że z odległości tej świadek nie mógł tego dostrzec. (abstrahując od okoliczności, iż nie dano wiary twierdzeniom dotyczącym rozpoczęcia zdarzenia od rozmowy a następnie mającej mieć miejsce szarpaniny) Sam z resztą świadek w dalszej części swojej wypowiedzi na rozprawie wskazał, że po wyjściu z samochodu, stojąc przy nim z odległości 30-40 metrów nie widział nawet postury szarpiących się, słyszał tylko odgłosy szarpaniny. R. K. wskazał też, że wraz z Ł. K. wyszedł z samochodu, gdy K. jeszcze rozmawiał z oskarżonym, aczkolwiek się od niego nie oddalał i rozmawiał przez chwilę z M. S. przy samochodzie. Zeznał, że postanowił podejść do K., gdy usłyszał od niego, że przeciwnik ma nóż, że zrobił zaledwie parę kroków od samochodu, a w tym czasie K. wracał już do samochodu.

Wskazać należy, iż te wypowiedzi świadka nie tylko nie zgadzają się z jego relacjami ze śledztwa, a także zeznaniami M. S., Ł. K., K. K. (2) i D. M..

Pozostałe wypowiedzi świadka generalnie są zgodne z jego zeznaniami ze śledztwa, które zostały powyżej omówione.

Z tych względów co do samego przebiegu zajścia pomiędzy K. K. (2) a A. H., Sąd nie dał wiary zeznaniom R. K..

Przedstawione powyżej zeznania pokrzywdzonego K. K. (2) co do okoliczności, w jakich doznał on obrażeń ciała znajdują potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu medycyny L. Z..

Na wstępie podnieść należy, iż opinię tę Sąd w całości podzielił nie znajdując powodów do jej kwestionowania. Opinia ta (po jej uzupełnieniu na rozprawie) jest jasna, spójna i logiczna, udziela odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, zawiera wyczerpujące uzasadnienie zawartych w niej ocen i poglądów. Zaznaczyć należy, iż opinia ta nie była kwestionowana w toku procesu przez żadną ze stron.

Sąd nie miał także wątpliwości co do obiektywizmu biegłego oraz jego merytorycznych kompetencji do wydania przedmiotowej opinii.

Wprawdzie biegły L. Z. nie jest medykiem sądowym, aczkolwiek jest specjalistą chirurgiem II stopnia od około 20 lat. Od tego też czasu jest bardzo aktywnym biegłym sądowym, wydającym kilkadziesiąt opinii miesięcznie, w tym często w sprawach dotyczących urazów zadanych nożem lub innymi ostrymi przedmiotami. Jego zatem przygotowanie, a przede wszystkim doświadczenie zawodowe daje mu pełne kwalifikacje do opiniowania w niniejszej sprawie.

Na podstawie znajdującej się w aktach dokumentacji lekarskiej, biegły stwierdził, iż K. K. (2) w wyniku zdarzenia z dnia 30.09.2014 r. doznał: odmy opłucnowej lewostronnej, rany klutej okolicy łopatki lewej, rany klutej okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej, rany klutej powłok jamy brzusznej bez uszkodzenia ściany otrzewnej oraz ran ciętych dłoni prawej.

Biegły wskazał, że obrażeniem wiodącym, które skutkowało przyjęciem kwalifikacji prawnej z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. tj. stwierdzeniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu była rana klatki piersiowej w linii pachowej tylnej, która wymagała leczenia za pomocą drenażu opłucnowego. Niepodjęcie leczenia powodowało realne narażenie nawet na utratę życia w wyniku rozwijającej się odmy opłucnowej, co doprowadziłoby do ostrej niewydolności oddechowej spowodowanej unieczynnieniem jednego płuca oraz mogłoby doprowadzić do odmy prężnej, co spowodowałoby dodatkową niewydolność płuca, które nie było uszkodzone.

Na rozprawie biegły wskazał, że odma mogła powstać na skutek rany klutej okolicy łopatki lewej a także rany klutej okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej. Zarówno jedna z tych ran, jak i też obie mogły spowodować, że ostrze narzędzia, penetrowało do jamy opłucnej. Biegły jednak wskazał, że bardziej prawdopodobnym jest, iż odmę wywołała rana okolicy pachowej tylnej, ponieważ łopatka jest naturalną przeszkodą do wnikięcia ostrza i automatycznie chroni tylną część klatki piersiowej przed wnikięciem ostrza.

Dalej stwierdził, iż rana kluta okolicy łopatki, jeżeli nie penetrowała do jamy opłucnowej mogła skutkować naruszeniem czynności narządów ciała określanych jako lekkie albo średnie. Nie można tego jednak kategorycznie stwierdzić.

Odnośnie rany klutej powłok jamy brzusznej, stwierdził, że była ona powierzchowna i nie spowodowała uszkodzeń wewnętrznych jamy brzusznej (uszkodzenia otrzewnej), doszło do uszkodzenia ściany jamy brzusznej bez jej przebicia. Dalej biegły orzekł, iż taki uraz stanowi pogranicze lekkiego i średniego naruszenia czynności narządów ciała, w zależności od rozległości urazu i objawów towarzyszących.

Podobnie biegły ocenił rany cięte dłoni prawej, a to ze względu na brak informacji co do konkretnej ich lokalizacji, tj. czy dotyczyły palców, grzbietu dłoni czy też części wewnętrznej oraz ich rozległości.

Odnośnie narzędzia, biegły podał, że rana kluta okolicy łopatki lewej oraz rana kluta okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej mogły powstać na skutek ugodzenia ostrym przedmiotem typu szpikulec, nóż lub inne ostre narzędzie. Pierwsza z nich została zadana najprawdopodobniej w plecy, a w tym przypadku pokrzywdzony stałby plecami do napastnika. Biegły zaznaczył jedynie, iż w sytuacji gdy napastnik trzymał nóż w prawej ręce, bardziej prawdopodobnym jest zadanie rany w prawą część ciała. Dodał, że jest możliwość, że ciosy zostały zadane w lewą część ciała prawą ręką przy założeniu, że pokrzywdzony był ustawiony tyłem do napastnika, bardziej z boku, przesunięty w prawą stronę względem niego.

Biegły nie wykluczył, że do powstania tej rany okolicy łopatki lewej doszło, gdy zarówno napastnik jak i ofiara stali przodem do siebie. Taka rana powstałaby wówczas na skutek odpowiedniego zamachu ze strony napastnika, który trzymając nóż w prawej ręce, ostrzem skierowanym do góry lub do dołu dokonałby ruchu obejmującego pokrzywdzonego. W takich też okolicznościach mogłaby zostać zadana rana okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej.

W przypadku obu tych ran biegły stwierdził, iż równie prawdopodobne jest, iż napastnik trzymał nóż w nachwycie, jak i w podchwycie.

Odnośnie rany klutej powłok jamy brzusznej stwierdził, że najbardziej prawdopodobny jest mechanizm zadania urazu prawą ręką przy zwróceniu się twarzą w twarz pokrzywdzonego i napastnika. Najbardziej prawdopodobnym jest w tym przypadku, iż napastnik trzymałby nóż w nachwycie, czyli ostrzem skierowanym ku dołowi. Świadczy o tym opis teźże rany, została zadana w prawą część nadbrzusza a penetrowała w kierunku jego lewej strony.

Rany cięte dłoni prawej, mogły zdaniem biegłego powstać przy próbie chwycenia ostrego przedmiotu przez pokrzywdzonego, bądź zasłaniania się przez niego ręką przed ciosami.

Wskazać jednocześnie należy, iż biegły po zapoznaniu się na rozprawie z treścią zeznań pokrzywdzonego K. K. (2), potwierdził, iż przedstawione przez niego okoliczności, w jakich zostały zadane poszczególne rany są prawdopodobne.

W takich warunkach pierwsze uderzenie zostałyby zadane kiedy pokrzywdzony był zwrócony tyłem do napastnika, w okolicę lewej łopatki pokrzywdzonego, przy czym nóż byłby trzymany przez napastnika ostrzem do dołu. W dalszej kolejności doszłoby do powstania następnych ran w okolicznościach gdy pokrzywdzony i napastnik byli zwróceny do siebie twarzami, w mechanizmie przedstawionym powyżej.

Biegły dodał też, że zarówno charakter ran (kłute), ich umiejscowienie i nasilenie (ilość) świadczy o ciosach zadanych z premedytacją przez napastnika.

Skoro zatem z konsekwentnych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonego K. K. (2) potwierdzonych opinią biegłego z zakresu medycyny wynika, iż oskarżony A. H. (1) zaatakował go nożem w sytuacji gdy ten zaniechał dalszych ataków, odstąpił już od oskarżonego odwracając się do niego plecami z zamiarem powrotu do samochodu a nawet wykonał w kierunku pojazdu kilka kroków, nie można mówić, iż oskarżony działał w obronie koniecznej, nawet z przekroczeniem jej granic. Wprawdzie linia obrony oskarżonego nie podążała w kierunku wykazania, że mamy do czynienia z wyłączeniem z tego powodu jego odpowiedzialności karnej, niemniej Sąd z urzędu dostrzegł konieczność pochylenia się nad tym zagadnieniem.

Zgodnie z treścią art. 25 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Obrona konieczna jest więc okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną za czyn realizujący znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary z powodu braku bezprawności popełnionego czynu. Legalność zachowania w obronie koniecznej wynika z zachodzenia kolizji dóbr chronionych prawem, której nie da się uniknąć bez poświęcenia jednego z kolidujących dóbr. Zaatakowany ma prawo odpierać zamach kosztem dobra napastnika nawet wtedy gdy była realna możliwość uniknięcia zagrożenia dla zaatakowanego dobra w inny sposób. Ze znamienia konieczności obrony wynika wymóg umiarkowanego sposobu obrony tzn. takiego w którym broniący się uzyskuje przewagę niezbędną do odparcia zamachu. Przywołać w tym względzie należy aktualne stanowisko Sądu Najwyższego, iż „działającemu w obronie koniecznej wolno użyć takich środków, które są niezbędne do odparcia zamachu. Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony. (wyrok z 11.07.1974r, VI KRN 34/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 198)

Przekroczenie granic obrony koniecznej występuje w dwóch zasadniczych wypadkach: naruszenia korelacji czasowej pomiędzy zamachem i obroną, tzn. gdy działanie obronne zostało przedłużone na czas, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny), bądź też naruszenia wymogów wynikających ze znamienia konieczności obrony (eksces intensywny), który to eksces może wynikać z rażącej dysproporcji pomiędzy wartością dobra zagrożonego zamachem i wartością dobra napastnika, przeciwko któremu zostało skierowane działanie obronne, a także wynikiem przyjęcia sposobu obrony prowadzącego do zbyt dużego, z punktu widzenia potrzeb odparcia zamachu, rozmiaru naruszenia dobra napastnika. (por. wyrok SA w Łodzi z 14.09.2000r, II AKa 126/2000, Prok. i Pr. 2001, z. 6, poz. 15, 2; wyrok SN z 6.09.1989r, II KR 38/89, OSNPG 1990, z. 2, poz. 16)

W ocenie Sądu oskarżony nie działał w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na swoje życie czy zdrowie. Wskazać należy, iż towarzyszący K. K. (2), R. K. i Ł. K. stali kilka metrów dalej i jedynie biernie, milcząco przyglądali się zdarzeniu, nie pomagali K. K. (2) ani poprzez zastosowanie przemocy fizycznej wobec oskarżonego, ani też różnego rodzaju agresywne nawoływanie. Ani K. K. (2), ani też żaden z jego kolegów nie posiadali niebezpiecznych przedmiotów, żaden tego rodzaju przedmiot nie był używany wobec oskarżonego. Zarówno zatem użycie przez A. H. (2) niebezpiecznego przedmiotu jakim niewątpliwie jest nóż, jaki i czas i okoliczności, w których oskarżony zaatakował pokrzywdzonego świadczą, że nie możemy mówić o przekroczeniu przez niego granic obrony koniecznej, tym bardziej, iż oskarżony wyprowadził nie jeden a aż trzy ciosy nożem i to w newralgiczne dla życia człowieka okolice ciała – zwłaszcza klatkę piersiową.

Wskazać należy, iż nóż widoczny na zdjęciach z k. 287 i 353, jak przyznał oskarżony, stanowi jego własność. Został on zabezpieczony przez policję dopiero w dniu 19.11.2014 r., oskarżony zatem miał wystarczająco dużo czasu by usunąć

zarówno z niego, jak i ewentualnie ze swojej odzieży czy butów (zabezpieczone 21.11.2014 r.) ślady biologiczne, z których można uzyskać profil DNA K. K. (2).

Dlatego też sam fakt, iż badanie genetyczne zabezpieczonych od oskarżonego i jego matki dowodów rzeczowych nie doprowadziło do stwierdzenia śladów z obecnością DNA pochodzącego od K. K. (2), nie wyklucza sprawstwa oskarżonego w zakresie pierwszego z przypisanych mu w wyroku czynów.

Sąd nie miał powodów by podważać opinię biegłych. Jest ona logiczna, wyczerpująca, fachowa. Nie była ona także kwestionowana przez strony w toku postępowania.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań odnoszących się do pozostałych zarzuconych A. H. czynów, w tym miejscu zasadne jest poczynienie uwag na temat jego winy oraz kwalifikacji prawnej przypisanej mu w pkt. I wyroku zbrodni.

Dla ustalenia, czy działanie oskarżonego A. H. (2) wyczerpywało wszystkie znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k. (pod postacią usiłowania), niezbędne było ustalenie zamiaru, jakim kierował się on w czasie zdarzenia. Ma to istotne znaczenie także dla faktu, że różnica między zabójstwem, a przestępstwem z art. 156 k.k., tkwi w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie (które w przypadku usiłowania nie następuje, pomimo, iż sprawca swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do dokonania czynu), a w wypadku przestępstwa z art. 156 k.k. sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego a na ewentualne następstwo czynu w postaci śmierci nawet się nie godzi.

Analizując zachowanie oskarżonego A. H. (2), Sąd uznał, że wykluczało ono zakwalifikowanie popełnionego przez niego czynu wyłącznie jako przestępstwa z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

W szczególności wskazać należy, iż zbrodni zabójstwa z art. 148 k.k. dopuszcza się ten, kto działa umyślnie, to jest podejmuje określone zachowanie chcąc osiągnąć skutek w postaci śmierci człowieka lub czyni to, jedynie godząc się, że taki właśnie efekt postępowaniem swym wywoła. Jak wynika z powyższego, umyślne działanie sprawcy może przybrać postać zamiaru bezpośredniego (dolus directus) lub ewentualnego (dolus eventualis), przy czym zamiar popełnienia czynu zabronionego, to nic innego, jak ukierunkowanie zachowania w danym momencie na osiągnięcie określonego celu i sterowanie tym zachowaniem. Zamiar to bowiem określony proces zachodzący w psychice człowieka, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego. I tak, zamiar bezpośredni występuje wówczas, gdy sprawca jest świadomy konieczności nastąpienia określonego skutku, bądź tylko możliwości jego nastąpienia i tego chce. Istota zamiaru wynikowego (ewentualnego) sprowadza się zaś do tego, że sprawca przewiduje możliwość popełnienia określonego czynu zabronionego, nie chce go popełnić, ale na popełnienie tego czynu się godzi. Zamiar ewentualny bazuje więc zawsze na innym zamiarze, który ma charakter zamiaru bezpośredniego (zamiar główny). Mianowicie, sprawca działając w określonym celu, zdaje sobie sprawę z tego, że jego zachowanie może doprowadzić do skutków przekraczających ów obrany przez niego cel lub zamiar bezpośredni i choć nie chce, aby one wystąpiły, to jednak akceptuje możliwość nastąpienia tychże dalszych lub ubocznych konsekwencji swego zachowania, które wykraczają poza jego zasadniczy cel lub zamiar. Co więcej, w orzecznictwie - działanie z takowym zamiarem przyjmuje się także wówczas, gdy sprawca przewiduje możliwość zaistnienia określonego skutku swej aktywności, nie chce, aby określony skutek nastąpił, ale też nie chce, aby on nie nastąpił, jest mu to po prostu obojętne. Niezmiennie jest natomiast w każdym z opisanych przypadków to, że sprawca musi swoim zachowaniem wywołać stan obiektywnie rzecz biorąc stwarzający bezpośrednio, realne zagrożenie dla życia ofiary. W odróżnieniu od „dokonania”, z „usiłowaniem popełnienia zbrodni zabójstwa” mamy do czynienia – jak wynika z uregulowań zawartych w ustawie karnej - wówczas, gdy sprawca chce popełnić przedmiotową zbrodnię, bądź gdy przewidując możliwość jej popełnienia, godzi się na to i zmierza bezpośrednio ku jej dokonaniu, co jednak nie następuje. Fakt ten może być zaś spowodowany tym, że sprawca nie ukończył ostatniej czynności bezpośrednio zmierzającej do dokonania czynu zabronionego (usiłowanie nieukończone), albo mimo ukończenia przez niego ostatniej czynności, nie doszło do powstania zamierzonego skutku. (usiłowanie ukończone) Tak więc, wyróżnia się trzy znamiona usiłowania: zamiar popełnienia czynu zabronionego, zachowanie zmierzające bezpośrednio ku dokonaniu

(ma ono miejsce wówczas, gdy zagrożenie dla dobra prawnego będącego znamieniem czynu objętego zamiarem sprawcy jest realne, a nie jedynie abstrakcyjne) oraz brak dokonania czynu zabronionego.

Odtworzenie rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy nie jest rzeczą prostą, zwłaszcza w sytuacji, gdy - jak w omawianej sprawie - oskarżony zaprzeczał tezie aktu oskarżenia, negując w ogóle by był on sprawcą czynu.

W takich sytuacjach Sąd zobligowany był rozważyć, czy - na podstawie analizy ustalonych faktów, takich jak: tło i powód zajścia, sposób działania podjętego przez oskarżonego, w tym: rodzaj użytego narzędzia, to jak zostało ono użyte, umiejscowienie, rodzaj i charakter doznanych obrażeń, siła z jaką zostały one spowodowane, a także osobowość - charakter i usposobienie oskarżonego, jego poziom umysłowy, stosunek do ofiary, refleksje emocjonalne i zachowanie po dokonaniu czynu itp. - możliwym jest jednak co najmniej ustalenie, że postawiony w stan oskarżenia A. H. (1), realizując bezpośredni zamiar spowodowania uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, uświadamiał sobie, że podjętym działaniem może wywołać tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary - i choć tego nie chciał - to na jego nastąpienie się godził. Innymi słowy, w takich stanach rzeczy, Sąd winien był rozstrzygnąć, czy najbardziej uchwytne, widoczne elementy zachowania sprawcy oraz wskazane powyżej okoliczności podmiotowe dotyczące jego osoby, rzeczywiście uzasadniają tylko i wyłącznie ustalenie, że napastnik chciał spowodować jedynie uszkodzenie ciała swej ofiary (bądź też tylko na taki skutek swego postępowania się godził), nie uświadamiał sobie, że podjętym działaniem wywoła lub może wywołać tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest jej śmierć, a co za tym idzie nie tylko tego nie chciał, ale też na to się nie godził. W innym bowiem przypadku, to jest, gdy zaistniałe okoliczności prowadziłyby jednak do odmiennych wniosków - stałoby się możliwym, przypisanie sprawcy działania z bezpośrednim, bądź też co najmniej ewentualnym zamiarem dokonania zabójstwa człowieka.

W przekonaniu Sądu, o tym, że oskarżony A. H. (1) działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia K. K. (2), tj. był świadomy możliwości skutku śmiertelnego i tego chciał, świadczyły takie elementy jak:

- tło i powód zajścia w powiązaniu z charakterem i osobowością oskarżonego - A. H. (1) niewątpliwie został zaskoczony sytuacją, w której się znalazł, nie spodziewał się, że zostanie zaatakowany przez K. K. (2). W przekonaniu Sądu sytuacja, w której się znalazł, użyta wobec niego przemoc a także upokorzenie, zwłaszcza wobec dziewczyny, na której mu zależało, wywołały w nim agresję. Jak wynika z kuratorskiego wywiadu środowiskowego, a także ustaleń poczynionych w prawomocnych wyrokach skazujących oskarżonego, A. H. (1), jest osobą okazującą lekceważący stosunek do porządku prawnego, przejawia zachowania agresywne, nawet w stosunku do matki, ma negatywną opinię środowiskową, a społeczeństwo, w którym funkcjonuje wykazuje obawy przed jego zachowaniem. Niewątpliwie zatem oskarżony działał z zamiarem swoistego odwetu, atakując K. K. (2), w momencie, w którym ten się tego nie spodziewał, będąc odwrócony plecami do oskarżonego z zamiarem powrotu do samochodu.

- sposób działania oskarżonego, rodzaj użytego narzędzia, charakter obrażeń, ich umiejscowienie, ilość i siła ciosów - A. H. (1) atakując K. K. (2) posłużył się nożem sprężynowym z ostrym zakończeniem o długości całkowitej 20,4 cm, zadając pokrzywdzonemu aż trzy ciosy powodujące ranę kłutą okolicy łopatki lewej, ranę kłutą okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej oraz ranę kłutą powłok jamy brzusznej (rany cięte dłoni prawej związane były z próbą wyrwania oskarżonemu noża).

- zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynu - jak wynika z relacji M. S., oskarżony wracając do domu demonstrował wobec niej nóż i przecinał sobie nim skórę na dłoni, śmiał się przy tym. Świadczy to niewątpliwie o braku jakiegokolwiek refleksji oskarżonego nad tym, co zaledwie kilka minut wcześniej się wydarzyło, zdarzenie związane z użyciem przez niego noża wobec K. K. (2) ani go nie przestraszyło, ani nie zmartwiło, jego zachowanie świadczy wręcz o działaniu w poczuciu bezkarności.

Biorąc pod uwagę cechy fizyczne użytego przez oskarżonego przedmiotu, a także sposób w jaki tenże się nim posłużył, możliwym było wywołanie przedmiotowym działaniem tak dalece idącego skutku, jakim jest śmierć pokrzywdzonego. W przypadku nie udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej - założenia drenażu, istniało realne narażenie nawet na utratę życia pokrzywdzonego w wyniku rozwijającej się odmy opłucnowej, co doprowadziłoby do ostrej niewydolności oddechowej. Oskarżony godząc trzykrotnie nożem w tułów pokrzywdzonego, w tym w okolice klatki

piersiowej, gdzie znajdują się ważne dla życia człowieka organy, miał pełną świadomość możliwości nastąpienia skutku śmiertelnego i, zdaniem Sądu, chciał by ten skutek nastąpił.

Wskazać trzeba, że przeciętnie wykształcony człowiek posiada wiedzę czym może się skończyć zadanie tego rodzaju ciosów, jakie wyprowadził oskarżony w takie okolice ciała, w jakie urazy te godziły w ciało pokrzywdzonego. Jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, oskarżony nie jest osobą chorą psychicznie, ani upośledzoną umysłowo, nie stwierdzono u niego także innych zakłóceń czynności psychicznych. Jego postępowanie było zborne, konsekwentne i nie nosi cech działania w stanie psychozy. Oskarżony zna i rozumie podstawowe obowiązujące normy prawne, społeczne i kulturowe.

Reasumując, oskarżony A. H. (1) działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa K. K. (2) w ten sposób, że zadając cios nożem w okolicę klatki piersiowej w linii pachowej tylnej, spowodował ranę kłutą, skutkującą powstaniem odmy opłucnowej lewostronnej, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, a nadto zadając nożem pozostałe ciosy spowodował ranę kłutą okolicy łopatki lewej, ranę kłutą powłok jamy brzusznej bez uszkodzenia ściany otrzewnej oraz ranę ciętą dłoni prawej, lecz swojego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego oraz udzielenie pokrzywdzonemu pomocy lekarskiej.

Swoim zachowaniem wyczerpał zatem dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż biegły jako najbardziej prawdopodobną przyczynę powstania odmy opłucnowej świadczącej o mającym miejsce ciężkim uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego (przesądzającej o kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.), wskazał ranę kłutą okolicy klatki piersiowej w linii pachowej tylnej. Wprawdzie nie wykluczył, że także (łącznie bądź też wyłącznie) rana kłuta okolicy łopatki lewej mogła doprowadzić do odmy, niemniej uznał to za mniej prawdopodobne. W tych okolicznościach Sąd uznał, że do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego doprowadziła rana klatki piersiowej w linii pachowej tylnej.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił także na uznanie oskarżonego za winnego popełnienia drugiego z zarzuconych mu przestępstw, a wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 1 k.k.

Wprawdzie matka oskarżonego – osoba dla niego najbliższa skorzystała z prawa do odmowy złożenia zeznań, niemniej w dniu 18 listopada 2014 r. złożyła w KPP w T. zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa, co stanowi dowód tego, kto, kiedy i o jakim czynie złożył zawiadomienie. W tych okolicznościach dowód ten można wykorzystać co do faktu, iż A. G. w dniu 18 listopada 2014 r. złożyła zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę czynu z art. 157 § 1 k.k.

Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariusza policji R. G., który niezależnie od faktu, że przyjął od pokrzywdzonej przedmiotowe zawiadomienie, wcześniej rozmawiał z nią, sporządzając na tę okoliczność notatkę urzędową (k. 35). Podczas przesłuchania na rozprawie policjant potwierdził fakty przedstawione w notatce a mianowicie, iż A. G. poskarżyła się, że jej syn A. nadużywa alkoholu, zażywa narkotyki, jest agresywny, znęca się nad nią psychicznie oraz stosuje przemoc. Nadto, że jesienią 2014 r. przewrócił ją i naskoczył na jej ramię, czym spowodował złamanie kości ramiennej. Wskazać przy tym trzeba, iż w przedmiotowej notatce policjant wskazał na datę tego zdarzenia – 15.10.2014 r.

Zeznaniom świadka Sąd dał wiarę, albowiem są spójne i logiczne, znajdują też potwierdzenie w innych dowodach, jak kwestionariusz wywiadu środowiskowego, dokumentacja medyczna A. G. oraz opinia biegłego L. Z..

Ze wspomnianego wywiadu wynika, że A. G. poskarżyła się kuratorowi, że w październiku (...) syn A. użył wobec niej siły fizycznej, w wyniku czego doznała złamania ramienia.

Z kolei z karty pacjenta (...) wynika, że A. G. zgłosiła się po pomoc medyczną dopiero w dniu 12.11.2014 r. Wówczas to stwierdzono u niej złamanie szyjki kości ramiennej lewej. Co prawda w dokumentacji tej jest zapis, że zdarzenie, w

wyniku którego doznała ona tego złamania miało mieć miejsce przed 8 dniami, niemniej dla ustalenia daty zdarzenia 25.10.2014 r. pomocna była notatka R. G. z odbytej z pokrzywdzoną rozmowy, potwierdzona przez niego następnie na rozprawie, a także informacja przekazana przez A. G. kuratorowi.

Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować prawdziwość informacji zawartych w dokumentacji medycznej, notatce urzędowej funkcjonariusza policji czy kwestionariuszu wywiadu środowiskowego, dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zgodnie z ich kompetencjami i przygotowaniem zawodowym.

Nie było także powodów do podważania opinii biegłego z zakresu medycyny. Charakter doznanego przez pokrzywdzoną obrażenia, stwierdzonego w opinii przez biegłego wynika z dokumentacji medycznej A. G.. Biegły stwierdził, iż złamanie szyjki kości ramiennej lewej, spowodowało naruszenie prawidłowych czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni siedmiu, a do jego powstania mogło dojść w wyniku upadku na wyciągniętą rękę, wyprostowaną w stawie łokciowym w mechanizmie obronnym, przy czym do upadku mogło dojść w wyniku popchnięcia lub upadku samoistnego.

Już zatem sam upadek mógł doprowadzić do przedmiotowego złamania. O tym zaś, że oskarżony dodatkowo naskoczył na wyciągniętą w stawie łokciowym rękę pokrzywdzonej świadczą zeznania policjanta.

Dowody świadczą niewątpliwie o umyślności działania oskarżonego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań funkcjonariuszy policji A. L. i A. S., protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości, odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Tczewie, w sprawie V K 170/09 a także wyjaśnień oskarżonego, nie pozostawia wątpliwości co do faktu, iż A. H. (1) w dniu 7 września 2014 r. około godz. 01.00 w S. na ulicy (...), prowadził samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,53 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym był wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 3 kwietnia 2009 r., w sprawie o sygn. akt V K 170/09, czym wyczerpał dyspozycję występkę z art. 178a § 1 i 4 k.k.

Sam oskarżony przyznał się do popełnienia tego czynu wskazując gdzie i ile wypił alkoholu a także podając okoliczności jego zatrzymania przez policję do kontroli drogowej. Stan nietrzeźwości został potwierdzony trzykrotnie przeprowadzonym badaniem, albowiem, jak wynika z zeznań policjantów pierwsze miało miejsce jeszcze w samochodzie oskarżonego przy pomocy przenośnego urządzenia pomiarowego, a jego celem było jedynie stwierdzenie czy wynik jest pozytywny czy też negatywny. Kiedy urządzenie wskazało na stan nietrzeźwości oskarżonego, funkcjonariusze poprosili go do radiowozu i tam dokonali kolejnego badania na urządzeniu A. 6020, które wykazało za pierwszym razem 0,56 mg/l, za drugim zaś 0,53 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Trzecie badanie, z którego został sporządzony protokół, ze wskazaniem konkretnego wyniku pomiaru, miało miejsce już w KPP w S. na urządzeniu A. 7110. Badanie to wykazało najpierw 0,53 mg/l a następnie 0,51 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wskazać należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wyniku tego pomiaru, sam oskarżony w toku procesu go nie podważał.

Podczas tej samej kontroli drogowej oskarżony okazał funkcjonariuszom policji, na ich żądanie dokumenty tj. dowód rejestracyjny samochodu, polisę OC, dowód osobisty a także prawo jazdy wystawione na jego nazwisko. Czynności związane z dokonywaniem pomiarów stanu trzeźwości wykonywała A. S., zaś A. L. dokonał zatrzymania pojazdu oskarżonego i po dokonaniu pierwszego pomiaru stanu trzeźwości oskarżonego w samochodzie, poprosił oskarżonego o okazanie przedmiotowych dokumentów.

Jak wskazał A. L. jego zastrzeżenia wzbudziły znaczki odbłaskowe na prawie jazdy oraz trzcionka i kolor. Wówczas to poprosił dyżurnego KPP w S. o dokonanie sprawdzenia w policyjnej bazie danych (...), przekonując się, że oskarżony nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Wtedy to, jak zeznał świadek, oskarżony przyznał, że prawo jazdy kupił za pośrednictwem internetu na portalu Allegro za 50 zł.

A. S. potwierdziła, że oskarżony dobrowolnie wydał wskazane wyżej dokumenty i miało to miejsce pomiędzy pierwszym badaniem w samochodzie oskarżonego a drugim – w radiowozie.

Sąd nie miał powodów by kwestionować zeznania wskazanych świadków. Są one spójne, logiczne, konsekwentne, wzajemnie zgodne. Znajdują częściowo potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego a także w zabezpieczonym w sprawie dowodzie rzeczowym w postaci dokumentu imitującego prawo jazdy a także protokole z badania.

W tych okolicznościach Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego jakoby nigdy nie okazywał policjantom dokumentu imitującego prawo jazdy wystawionego na jego nazwisko. Takie twierdzenia są wyrazem li tylko przyjętej przez niego linii obrony. Absolutnie bowiem z relacji funkcjonariuszy nie wynika by od razu oskarżony informował, że nie posiada prawa jazdy. Co więcej, oskarżony nie potrafił wyjaśnić, w jakich okolicznościach dokument o nazwie „prawo jazdy” znalazł się w posiadaniu A. L.. Policjanci zaprzeczyli też by oskarżony przekazywał A. L. cały portfel z różnymi dokumentami, twierdząc, że zawsze żądają okazania pojedynczo poszczególnych dokumentów i tak też było w tym przypadku.

Stąd też Sąd nie miał wątpliwości, iż A. H. (1) w dniu 7 września 2014 r. około godz. 01.00 w S. na ulicy (...), w czasie przeprowadzanej kontroli drogowej, w celu użycia za autentyczny przedłożył funkcjonariuszowi Policji sfalszowane prawo jazdy o nr (...) wystawione na nazwisko A. H. (1), czym wyczerpał dyspozycję art. 270 § 1 k.k.

Sąd nie miał także wątpliwości co do winy oskarżonego A. H. (2) w zakresie pozostałych przypisanych mu występków. Została ona wykazana zeznaniami świadków - funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w przedmiotowej interwencji z udziałem oskarżonego - P. G., M. Ł., a także zeznaniami zawnioskowanych przez samego oskarżonego i jego obrońcę świadków E. G. i J. C..

Nadto co do zarzutu posiadania wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2015 r. środka odurzającego w postaci suszu marihuany o wadze netto 0,16 g., wina oskarżonego została wykazana jego wyjaśnieniami, albowiem oskarżony przyznał się do popełnienia tego czynu, a opinia biegłego nie pozostawiła wątpliwości, iż zatrzymany przy A. H. susz roślinny koloru zielonego o wadze netto 0,16 grama, stanowił susz roślin konopi innych niż włókniste.

Mając zaś na uwadze, iż ilość suszu roślin konopi stanowiła mniej niż pojedynczą porcję środka odurzającego – 1/2 porcji, Sąd uznał, iż oskarżony A. H. (1) swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 62 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29.07.2015 r. (wypadek mniejszej wagi).

Jednocześnie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie odnoszącym się do zarzutów popełnienia przestępstw na szkodę interweniujących funkcjonariuszy policji P. G. i M. Ł., uznając, iż stanowią one przejaw przyjętej przez niego linii obrony. Niewątpliwie oskarżony na skutek przedmiotowego zdarzenia doznał obrażeń ciała opisanych w dokumentacji oraz opinii lekarskiej. Okoliczności te nie budzą wątpliwości, albowiem znajdują racjonalne wytłumaczenie w zeznaniach policjantów. Ci zaś w sposób spójny, logiczny, konsekwentny, a nadto wzajemnie zgodny opisali jak przebiegała oraz jak zakończyła się próba wylegitymowania oskarżonego. Użyta przez nich siła fizyczna w postaci chwytów obezwładniających miała na celu przełamanie oporu oskarżonego w związku z jego wyjątkowo agresywną postawą i niereagowaniem na polecenia funkcjonariuszy. Nie bez znaczenia są ustalenia biegłego powołanego w sprawie Ds. 2067/14 Prokuratury Rejonowej w Malborku, wskazującego, iż do powstania obrażeń u A. H. (2) mogło dojść w wyniku szarpania się, stawiania czynnego oraz biernego oporu oraz stosowania chwytów obezwładniających. Sąd nie miał powodów by kwestionować tę opinię.

W przekonaniu Sądu zachowanie A. H. (2) uzasadniało użycie środków przymusu bezpośredniego, wynikało z istniejącej sytuacji i było niezbędne dla osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom.

Nie bez znaczenia jest, iż takie też ustalenia poczyniła Prokuratura Rejonowa w Malborku umarżając w dniu 13 marca 2015 r. śledztwo w sprawie Ds. 2067/14 wobec stwierdzenia braku dowodów potwierdzających, iż w trakcie interwencji A. H. (1) został pobity przez policjantów, a także by ci stosowali wobec niego groźby.

O ile można by czynić zarzuty pod adresem policjantów co do braku ich obiektywizmu w związku z wszczęciem przedmiotowego śledztwa, w którym to oni hipotetycznie mogliby być podejrzanymi, to tezę tę całkowicie obalają zeznania E. G. i J. C.. Zostały one przesłuchane na wniosek oskarżonego i jego obrońcy a w rzeczywistości przedstawiły okoliczności przemawiające na niekorzyść A. H. (2), potwierdzając wersję funkcjonariuszy policji. Obie zaobserwowały jedynie początek interwencji, albowiem na żądanie funkcjonariuszy oddaliły się i nie obserwowały dalszego przebiegu zdarzenia. Zgodnie wskazały, że policjanci wylegitymowali się a następnie kazali zarówno A. H. jak i P. Ł. opuścić pojazd. O ile Ł. zachowywał się spokojnie i podporządkował się, to A. H. (1) zamknął drzwi i odmówił wyjścia z pojazdu. J. C. oddalając się usłyszała jeszcze jak oskarżony wyzywał wulgarnie funkcjonariuszy a także groził, że „zajebie mu żonę i dzieci”.

Sąd nie znalazł powodów do kwestionowania obiektywizmu obu świadków. Zeznania ich są wzajemnie zgodne, nadto potwierdzają wersję przedstawioną przez policjantów.

W tych okolicznościach Sąd uznał oskarżonego A. H. (2) za winnego tego, że:

- w ramach czynu zarzuconego mu w pkt. VI oskarżenia, iż w dniu 18 września 2014 r. w miejscowości T. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji mł. asp. M. Ł. z KPP w T. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. popełnienia występku z art. 222 § 1 k.k.,

- w ramach czynów zarzuconych mu w pkt. VII i IX oskarżenia uznał go za winnego tego, że w dniu 18 września 2014 r. w miejscowości T. gm. T., działając w krótkich odstępach czasu oraz ze z góry powziętym zamiarem, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji mł. asp. M. Ł. z KPP w T. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, a także stosował groźbę bezprawną w celu zmuszenia wskazanego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej, co stanowiło czyn o charakterze chuligańskim, kwalifikując ten czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

- w ramach czynów zarzuconych mu w pkt. VIII i X oskarżenia uznał go za winnego tego, że w dniu 18 września 2014 r. w miejscowości T. gm. T., działając w krótkich odstępach czasu oraz ze z góry powziętym zamiarem, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji sierż. sztab. P. G. z KPP w T. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, a także stosował groźbę bezprawną w celu zmuszenia wskazanego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej, co stanowiło czyn o charakterze chuligańskim, kwalifikując ten czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wskazać należy, iż aby występki miały charakter chuligański, zgodnie z art. 115 § 21 k.k., musi być spełnionych łącznie kilka warunków:

- sprawca musi dopuścić się czynu polegającego na umyślnym zamachu na zdrowie, wolność, cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy,

- sprawca musi działać publicznie, przy czym „działanie publicznie”, zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 20.09.1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 132, zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości, co najmniej się na to godzi,

- musi działać bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, przy czym o powodzie zupełnie błahym, jak wynika z poglądów literatury, należy mówić wówczas, gdy zachodzi oczywista nieadekwatność reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej powodującej działanie, gdy cel, w jakim sprawca działa, nie usprawiedliwia – w rozumieniu powszechnym – w jakimś istotniejszym stopniu drastyczności środków podjętych przez sprawcę dla jego osiągnięcia. Sprawcą powoduje tu często nie licząca się z wymaganiami współżycia, chęć agresywnego wyładowania się, wyrządzająca szkodę współobywatelowi, organowi państwowemu lub instytucji,

- poprzez swoje zachowanie okazywać rażące lekceważenie porządku prawnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej mł. asp. M. Ł. poprzez dwukrotne kopnięcie go w głowę, nie nosiło cech występku o charakterze chuligańskim. Zdarzenie to miało miejsce w radiowozie policyjnym podczas transportu oskarżonego do KPP w T., a zatem nie można mówić, iż oskarżony działał publicznie.

Inaczej jest w przypadku podjętych przez niego zachowań polegających na znieważaniu Policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe a także stosowaniu wobec nich gróźb bezprawnych w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnych czynności służbowych. Miały one miejsce podczas całej interwencji, zaczęły się już na ul. (...) w miejscowości T., a następnie były kontynuowane w radiowozie w trakcie transportu do K.. Niewątpliwie oskarżony tym samym dopuścił się umyślnego zamachu na cześć funkcjonariuszy policji, działając publicznie (aż do momentu umieszczenia w radiowozie), bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Sąd uznał też, że działanie oskarżonego polegające na wielu następujących po sobie wypowiedziach zawierających zniewagi i groźby bezprawne pod adresem każdego z policjantów oddzielnie, wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw określonych w art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k., stanowiąc jedno przestępstwo kwalifikowane z tych przepisów, pozostających w zbiegu kumulatywnym (art. 11 § 2 k.k.). Wskazać należy, iż tak też ocenił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.06.1999 r. w sprawie III KKN 376/97, OSNKW 1999/9-10/55.

Ponieważ działanie oskarżonego polegające na kierowaniu słów wulgarnych a także gróźb pozbawienia życia rozciągnięte było w czasie, niemalże od samego początku aż do zakończenia interwencji, Sąd uznał, że oskarżony A. H. (1) działał w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru (art. 12 k.k.).

Skoro zaś przedmiotem zamachu były dobra osobiste każdego z funkcjonariuszy – takie jak godność i cześć, Sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się dwóch odrębnych przestępstw, działając oddzielnie na szkodę każdego z nich.

Jednocześnie wskazać należy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, by zastosowany w tym samym czasie akt przemocy wobec mł. asp. M. Ł. i wypowiedziane pod jego adresem zniewagi mogły być uznane za ten sam kompleks uzewnętrzniczonych zachowań, a tym samym do uznania ich za ten sam czyn w rozumieniu art. 11 § 1 k.k. Są to dwa różne, dające się wyodrębnić zachowania a zatem oddzielne czyny, pozostające w zbiegu realnym. (tak m.in. SA w B. w wyroku z dnia 18.12.2002 r., w sprawie II AKa 335/02, OSAB 2003/1/20).

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Jest ona spójna i logiczna, wyczerpująco i rzeczowo udziela odpowiedzi na postawione pytania, zawiera uzasadnienie zawartych w niej ocen i poglądów. Brak jest także powodów by podważać kompetencje czy obiektywizm biegłych.

Nie budziła wątpliwości Sądu wiarygodność dowodów dokumentarnych w szczególności, protokołów – przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, zatrzymania rzeczy, użycia testera narkotykowego, przeszukania osoby, przeszukania pomieszczeń, komisijnego zważenia depozytu, oględzin rzeczy, użycia alcoquantu oraz alcotestu, zatrzymania A. H. (2), nadto dokumentacji fotograficznej czy tablicy poglądowej, dokumentacji lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonych K. K. (2) i A. G., a także oskarżonego, notatników służbowych funkcjonariuszy policji, postanowień o wszczęciu oraz umorzeniu śledztwa, a nadto kwestionariusza wywiadu środowiskowego sporządzonego przez kuratora

sądowego, opinii o oskarżonym z Aresztu Śledczego w G. wraz z informacją o pobytach i orzeczeniach, odpisów wyroków oraz informacji z Krajowego Rejestru Karnego.

Dokumenty te zostały sporządzone formalnie w sposób prawidłowy, nie były też kwestionowane w toku procesu przez żadną ze stron, a zatem brak jest podstaw do podważania ich autentyczności lub prawdziwości.

Kończąc wątek oceny materiału dowodowego, należy odnieść się jeszcze do zeznań świadka W. K.. Wynika z nich mianowicie, że około 15 listopada 2014 r. w G. (miejscowość położona nieopodal Turzy), w pobliżu przystanku autobusowego, zgubił swoje dokumenty, w tym m.in. prawo jazdy.

Dokument ten został ujawniony w dniu 21 listopada 2015 r. przez funkcjonariuszy policji podczas przeszukania mieszkania, w którym zamieszkiwał oskarżony. Z tego tytułu nie postawiono oskarżonemu żadnego zarzutu popełnienia przestępstwa.

Zeznania świadka uznać należy za wiarygodne, brak jest podstaw do ich kwestionowania, aczkolwiek nie mają one w związku z powyższym istotnego znaczenia w sprawie.

Rozważając rodzaj i wymiar kar, jakie należało wymierzyć oskarżonemu A. H., Sąd, opierając się na treści art. 53 k.k., wziął pod uwagę następujące okoliczności obciążające i łagodzące.

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował:

- w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu – w przypadku zbrodni z pkt. I wyroku - rodzaj i charakter dobra chronionego prawem, naruszonego czynem oskarżonego. Dobrem tym było życie ludzkie, a zatem dobro o najwyższej wartości.

Nie bez znaczenia jest także skutek w postaci spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowi pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego – odmy opłucnowej lewostronnej.

W przypadku pozostałych czynów, oskarżony godził w zdrowie własnej matki, z którą wspólnie zamieszkiwał, nietykalność cielesną mł. asp. M. Ł., w cześć i godność tego policjanta oraz sierż. sztab. P. G., w bezpieczeństwo w komunikacji, wiarygodność dokumentów;

- działanie oskarżonego w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego K. K. (2), o czym świadczy m.in. rodzaj użytego przez niego narzędzia (nóż), ilość zadanych ciosów, miejsca, w które oskarżony godził nożem a także okoliczności towarzyszące temu zdarzeniu oraz mające miejsce później;

- w odniesieniu do czynu z pkt. II Sąd miał na uwadze, iż oskarżony dopuścił się umyślnego występku godząc w zdrowie własnej matki – doprowadzając do złamania szyjki kości ramiennej lewej, w sytuacji gdy po opuszczeniu zakładu karnego powrócił do jej domu, a w dacie zdarzenia prowadził pasożytniczy tryb życia nie pracując, nie partycypując w kosztach utrzymania ani domu ani swojego własnego, pozostając na jej utrzymaniu, wywołując przy tym awantury w miejscu zamieszkania;

- w przypadku przestępstw popełnionych na szkodę funkcjonariuszy policji, Sąd uwzględnił wyjątkową agresję oskarżonego, jego zawziętość, nieustępliwość, brak podporządkowania;

- wymierzając karę za jazdę pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości Sąd miał na uwadze zarówno stopień nietrzeźwości oskarżonego – 0,53 mg/l, ale i fakt, że kierował on samochodem nie posiadając do tego uprawnień, po głównej ulicy (...) (ul. (...)), przewożąc do tego pasażerkę, stanowiąc tym samym zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno przewożonej przez niego osoby, jak i innych użytkowników ruchu;

- nie bez znaczenia dla wymiaru poszczególnych kar jednostkowych był fakt, iż oskarżony pomimo swojego stosunkowo młodego wieku był już wielokrotnie karany sędownie, w tym za przestępstwa podobne – z art. 226 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k., z art. 178 a § 1 k.k., z art. 157 § 2 k.k., w miejscu zamieszkania posiada negatywną opinię

środowiskową i taką samą w Areszcie Śledczym w G., gdzie aktualnie przebywa. Po opuszczeniu zakładu karnego w maju 2014 r. zaledwie przez trzy miesiące pracował i zachowywał się w miarę poprawnie, by następnie porzucić pracę, zacząć nadużywać alkoholu, zażywać narkotyków i wykazywać zachowania agresywne wobec matki, sąsiadów a także wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób próbowały skłonić go, wbrew jego woli do jakichś zachowań (K. K. (2), funkcjonariusze policji – M. Ł. czy P. G.).

Oceniając właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem przypisanych mu przestępstw, a także zachowanie po ich popełnieniu, Sąd nie doszukał się żadnej okoliczności łagodzącej.

W przypadku czynu z pkt. I sam fakt, iż do nie doszło do powstania skutku śmiertelnego w postaci śmierci pokrzywdzonego, nie jest żadną zasługą A. H. (2). Wykonał on wszelkie działania by skutek ów nastąpił, i tylko ucieczka K. K. (2), która zapobiegła ewentualnym dalszym atakom ze strony oskarżonego a także szybko udzielona pokrzywdzonemu pomoc medyczna, zapobiegły zgonowi.

Jedyną okolicznością łagodzącą, wpływającą na wymiar kary oskarżonemu za czyn z pkt. I jest zachowanie samego pokrzywdzonego K. K. (2). Wprawdzie Sąd nie uznał, że oskarżony działał w obronie koniecznej, nawet z przekroczeniem jej granic, jednakże dostrzegł, że sytuacja, w której znalazł się oskarżony stanowiła dla niego zaskoczenie. Pod osłoną ciemności, podstępem został on bowiem wyciągnięty z domu przez M. S., o której względy oskarżony zabiegał i przyprowadzony w ustronne miejsce na obrzeża wsi T. nie po to by mógł on w swoim mniemaniu mile spędzić czas z dziewczyną, a po to by K. K. (2) przebywający w towarzystwie kolegów, mógł dać mu swoistego rodzaju nauczki i zniechęcić go do dalszego zabiegania o względy M. S.. Nie bez znaczenia jest także, że zdarzenie rozpoczęło się od napaści fizycznej na oskarżonego, który został uderzony pięścią w nos przez K. K. (2) oraz powalony na ziemię, następnie zmuszony do usunięcia numeru telefonu oraz wiadomości SMS do i od M. S., a na koniec leżąc na ziemi kopnięty przez K. K. (2) w głowę. Można zatem zasadnie uznać, że został napadnięty z zaskoczenia i upokorzony w obecności dziewczyny, na której mu zależało.

Zachowanie oskarżonego stanowiło zatem swoistą zemstę, odwet, albowiem uprzednie zachowanie K. K. (2) wzbudziło w nim agresję i złość.

Zamiar oskarżonego był nagły, podjęty pod wpływem impulsu, co nakazywało odróżnienie go od działania przemyślanego i zaplanowanego. Jednocześnie jednak wskazać należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania by oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Opinia biegłych lekarzy psychiatrów w sposób pewny wykluczyła działanie oskarżonego w afekcie.

W przypadku kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił, iż miało to miejsce w godzinach nocnych, a zatem w czasie, gdy ruch uliczny był stosunkowo mały.

Rozważając rodzaj represji karnej, jaką należałoby wymierzyć oskarżonemu A. H., Sąd miał na względzie dyspozycję art. 53 § 1 k.k., który z jednej strony nakazuje uwzględniać stopień winy i społecznej szkodliwości czynów oraz względy prewencji ogólnej, jednakże z drugiej strony kładzie nacisk na wychowawcze cele kary, orzekanej wobec sprawcy.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej cechy osobowości oskarżonego, a także ilość i wagę okoliczności obciążających i łagodzących, Sąd wymierzył oskarżonemu:

- za czyn z pkt. I karę 10 lat pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. II karę 1 roku pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. III karę 1 roku pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. IV karę 1 roku pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. V karę 2 miesięcy pozbawienia wolności,

- za czyn z pkt. VI karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. VII i IX karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt. VIII i X karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu dolegliwość tak orzeczonych kar, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego A. H. (2), odniesie w stosunku do niego odpowiedni wpływ w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży go do przestrzegania porządku prawnego. Kary te nie wykraczają poza rzeczywistą potrzebę i, zdaniem Sądu, w prawidłowy sposób uwzględniają wszystkie elementy decydujące o ich rodzaju i wymiarze, w szczególności ilość i wagę okoliczności obciążających. Ponadto wymierzone kary uwzględniają w należyty sposób względy prewencji ogólnej, rozumianej jako właściwe społeczne oddziaływanie kary wobec sprawców tego typu przestępstw oraz zaspokajają społeczne poczucie sprawiedliwości.

Sąd miał możliwość ukształtowania kary łącznej od najwyższej z wymierzonych kar, tj. 10 lat pozbawienia wolności – do sumy kar jednostkowych, tj. teoretycznie – 15 lat i 6 miesięcy.

Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. Sąd połączył orzeczone wyżej kary jednostkowe i wymierzył oskarżonemu A. H. karę łączną 13 lat pozbawienia wolności.

Zastosowanie art. 4 § 1 k.k. podyktowane było tym, iż nowy przepis art. 86 § 1 k.k. – obowiązujący od 1 lipca 2015 r. przewiduje możliwość wymierzenia kary łącznej w wysokości do sumy kar jednostkowych, która nie może przekroczyć 20 lat pozbawienia wolności. Tymczasem art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów przewidywał możliwość orzeczenia kary łącznej maksymalnie w wysokości 15 lat, pomimo, iż suma kar jednostkowych mogła – tak jak w tym przypadku – przekraczać tę wysokość.

Zgodnie z art. 4 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W tych okolicznościach niewątpliwie przepisy kodeksu karnego obowiązującego przed zmianą dokonaną z dniem 1 lipca 2015 r., są korzystniejsze dla oskarżonego, albowiem określają granice możliwej do wymierzenia kary łącznej od 10 do 15 lat pozbawienia wolności.

Skazując oskarżonego za przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i z art. 226 § 1 k.k. przy ustaleniu, iż zachowanie oskarżonego podjęte wobec każdego z funkcjonariuszy z osobna, stanowiło jeden czyn stanowiący występki o charakterze chuligańskim, Sąd na mocy art. 57a § 2 k.k. zobligowany był orzec od oskarżonego A. H. (2) na rzecz pokrzywdzonych P. G. i M. Ł. nawiązki, przy czym ich wysokość ukształtował na 500 złotych na rzecz każdego z nich. Przy ustaleniu wysokości nawiązek Sąd kierował się z jednej strony sytuacją finansową oskarżonego (brak majątku oraz fakt skazania na długoterminową karę pozbawienia wolności), z drugiej zaś strony wyjątkowe nasilenie agresji (słownej) oskarżonego i tym samym sposób i natężenie pokrzywdzenia funkcjonariuszy policji, którzy zmuszeni byli do znoszenia obelg i gróźb pod swoim adresem.

W związku ze skazaniem A. H. (2) za występki z art. 178a § 1 i 4 k.k., na mocy art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat, co w przypadku oskarżonego jest równoznaczne z niemożnością uzyskania uprawnień do kierowania pojazdami w okresie 4 lat po opuszczeniu przez niego zakładu karnego. Wskazać należy, iż także przy ustalaniu długości trwania tego środka karnego, Sąd opierając się na treści art. 4 § 1 k.k., zastosował przepisy kodeksu karnego obowiązującego przed 1 lipca 2015 r. Poprzednio obowiązujący art. 43 § 1 k.k. przewidywał bowiem możliwość orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od roku do 10 lat, gdy po zmianie od 1 lipca 2015 r. - na okres od roku do 15 lat. Dawniej obowiązujący przepis był zatem korzystniejszy dla oskarżonego.

Na wymiar tego środka karnego wpływ miał stopień nietrzeźwości oskarżonego, fakt poruszania się po głównej ulicy (...) a także i to, że był on już wcześniej karany za przestępstwo tego samego rodzaju.

Na mocy art. 49 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Fundacji (...) RUCHU DROGOWYM” w G. w kwocie 1.000 złotych.

Aktualnie, po zmianie obowiązującej od 1 lipca 2015 r. przepis ten został uchylony, niemniej materię tę reguluje art. 43a § 2 k.k., dodany przez ustawodawcę.

Nowy art. 43a § 2 k.k. nakłada na Sąd obowiązek orzeczenia od oskarżonego świadczenia pieniężnego w wysokości od 10.000 zł do 60.000 zł, gdy tymczasem art. 49 § 2 k.k. nie określał dolnej granicy wysokości tego środka a nadto jego orzeczenie miało charakter fakultatywny. Zatem przepis obowiązujący w chwili popełnienia przez oskarżonego przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. był dla niego względniejszy.

Oskarżony w toku procesu był tymczasowo aresztowany. Sąd na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej wobec niego łącznej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, to jest: od dnia 19.11.2014 r. do dnia 19.02.2015 r. W dniu 19.02.2015 r. oskarżonemu wprowadzono do wykonania karę 1 roku pozbawienia wolności orzeczoną przez Sąd Rejonowy w Tczewie w sprawie II K 630/14 (k. 546).

W sprawie zabezpieczono szereg dowodów rzeczowych, przy czym odzież i obuwie oskarżonego zostały mu zwrócone, na jego wniosek już w toku postępowania sądowego.

Na mocy art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek zabezpieczonego w sprawie dowodu rzeczowego w postaci noża z rękojeścią koloru brązowego – poz. 7 wykazu dowodów rzeczowych nr I/70/15, k. 371 akt, a także przepadek – poprzez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego w postaci dokumentu imitującego prawo jazdy wystawionego na dane A. H. (1) – poz. 1 wykazu dowodów rzeczowych nr 1/460/14, k. 239 akt, albowiem są to przedmioty, które służyły do popełnienia przestępstwa.

Z kolei na mocy art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie A. G. miski metalowej kol. białego oraz noża z rękojeścią w kolorze czarnym – poz. 5 i 8 wykazu dowodów rzeczowych nr I/70/15, k. 371 akt, gdyż stanowią jej własność a nie pochodzą z przestępstwa ani nie służyły do jego popełnienia.

Na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 123, poz. 1058 z 2002 roku ze zm.), § 14 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. P. kwotę 1845 zł. Wskazać należy, iż adw. S. P. reprezentował oskarżonego A. H. (2) już w toku śledztwa. Następnie obrońca oskarżonego był obecny (osobiście lub jego pełnomocnik substytucyjny) na 6 rozprawach w Sądzie Okręgowym w Gdańsku. Z tytułu zatem obrony oskarżonego należne mu wynagrodzenie wynosi 1.845 zł brutto (300 zł śledztwo, 1200 zł udział w rozprawach, 345 zł podatek VAT).

Obrońca nadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz wydatków poniesionych w związku z wysyłką korespondencji – kwota 8,40 zł (2x4,20) oraz kosztami dojazdu na 6 rozpraw oraz dwukrotnie na widzenie z oskarżonym w Areszcie Śledczym w G. – domagając się z tego tytułu kwoty 532,24 zł.

Wniosek ten jedynie częściowo podlegał uwzględnieniu. Obrońca zdaje się nie rozumieć (takie wnioski składał także w innych sprawach np. w sprawie oskarżonego T. G., sygn. akt XIV K 173/14, a Sąd konsekwentnie je oddalał, tłumacząc powody), że o zwrot kosztów dojazdu na rozprawę może się domagać tylko wówczas, gdy koszty te rzeczywiście poniósł. Tymczasem adw. S. P. tylko dwukrotnie uczestniczył w rozprawach w Sądzie Okręgowym tj. w dniach 28.08.2015 r. i 22.09.2015 r. Dwukrotnie też odwiedził oskarżonego w areszcie. Z kolei na rozprawach w dniach 22.06., 07.10., 26.10., 27.11.2015 r. w zastępstwie adw. S. P. stawiał się adw. W. B., który siedzibę swojej kancelarii posiada w G..

Odnośnie ustalania wysokości należnych kosztów podróży przy przejeździe samochodem osobowym należy wskazać na przepis § 3 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29.01.2013 r. (Dz. U. z 2013r. poz. 167), który – stosowany tu odpowiednio – przewiduje, iż stawkę tzw. „kilometrówki” w każdym, indywidualnym przypadku ustala Sąd, przy czym nie może ona przekroczyć stawki maksymalnej, określonej w odrębnych przepisach (obecnie 0,8358 zł/km - wynika z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 25.03.2002 r., Dz. U. nr 27, poz. 271 ze zm.).

Nie sposób było uznać, iż obrońcy należy się maksymalna stawka 0,8358 zł za 1 km. Z oświadczenia obrońcy wynika, iż podróżował do G. samochodem marki M. (...) z silnikiem o pojemności 1, 6 cm³..

Przyjmując, że odległość pomiędzy T. a G. wynosi 40 km i uwzględniając łącznie 8 przejazdów, mamy do czynienia z przejechaniem trasy 320 km. Uwzględniając pojemność silnika samochodu, którym poruszał się obrońca a także ceny paliw na rynku, Sąd uznał, że stawka 0,5 zł/km w pełni odpowiada poniesionym przez obrońcę kosztom przejazdu. (dla przykładu wskazać jedynie należy, iż zarządzeniem Dyrektora Sądu Okręgowego w Gdańsku dla sędziów podróżujących własnymi samochodami do pracy, stawka ta została określona na poziomie 0,3 zł/1 km). W tych okolicznościach tytułem zwrotu poniesionych przez adw. S. P. wydatków, Sąd zasądził od Skarbu Państwa kwotę 168,40 zł (8,40 zł+ 160 zł).

W oparciu o art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 1, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 roku, nr 49, poz. 223 ze zmianami) Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia wydatków oraz opłaty sądowej, mając na uwadze, że oskarżony nie posiada żadnego majątku a nadto został skazany na długoterminową karę pozbawienia wolności.